Czwartek, 10 maja 1934 - Nr. 104

Dzień Pomorski

12 stron

Rok VI cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

ALEKSANDER PRYSTOR.

Wedle stawu grobla*)

Zagadnienia gospodarcze są stare jak świat i w życiu ludzkiem najważniejsze. Normalnie stosunki gospodarcze układają się w jakiś system. Te stosunki i zagadnienia zajmują szczególnie uwagę wtedy, kiedy system ten zostaje naruszony. Co naruszyło system i zakłóciło normalny bieg życia gospodarczego? Przedewszystkiem wojna i kryzys. Nie będę tu wyjaśniał, co to jest kryzys. Chcę o kryzysie wspomnieć z innej strony. Mówiąc o kryzysie, zwykle złorzeczymy mu wszyscy. Jest to zrozumiałe, gdyż kryzys bije wszakże w każdego obywatela i w cały kraj. A jednak, powiedziałbym, że w naszych polskich warunkach złorzeczyć kryzysowi nie należy. Kto wie, czy nie okaże się on w swych skutkach błogosławionym, zawraca bowiem Polskę z błędnej drogi, po której kroczyła ona dotychczas, trzymając się dawnej szlacheckiej zasady — „zastaw się, a postaw się" i skierowuje kraj na tory daleko lepszej i zdrowszej zasady — „wedle stawu grobla"...

My, po 150 latach niewoli, w zbyt szybkiem tempie chcieliśmy odrobić zaległości i stanąć odrazu narówni z państwami, które takich przerw w życiu gospodarczem nie miały. Nie liczyliśmy się ani z realnemi warunkami, ani z możliwościami, i to zarówno na odcinku politycznym, jak i socjalnym oraz gospodarczym.

Na odcinku politycznym przyjęliśmy m. in. system głosowania do sejmu, oparty na obcych wzorach. Ale czy system ten odpowiada naszym warunkom? Przecież nie każdy t. zw. inteligent może u nas zorjentować się w zasadach programów partyjnych, a cóż dopiero mówić o przeciętnym obywatelu, który nie posiada żadnego wyrobienia politycznego i kulturalnego.

Weźmy dalej dla przykładu odcinek socjalny. Chcieliśmy na tym odcinku nietylko dorównać innym państwom, ale jeszcze je prześcignąć. — Prześcignęliśmy, ale nie licząc się z warunkami i nie myśląc, czy będzie to zdrowe, czy niezdrowe.

A teraz odcinek szkolny. Chcieliśmy pobudować szkoły, których było brak. Znów czyniliśmy to nierozsądnie. Mamy koło szos pobudowane już szkoły powszechne wyglądające, jak pałace, ale mamy też daleko więcej takich miejsc, gdzie wogóle szkół niema. Chcieliśmy znów zrobić zadobrze i zaimponować światu. Tymczasem piękne pozory z wewnętrzną słabością nigdy nie mogą imponować. Więcej w tym kierunku może zrobić samodziałowa kurta z krzepkością i mocą wewnętrzną.

Jeżeli dziś świat zaczyna się nam przyglądać i to właśnie w czasie kryzysu, to może dlatego, że pod wpływem uprzednich błędów zaczęliśmy gospodarować w sposób bardziej racjonalny.

Dlatego też chciałbym, abyście nie złorzeczyli kryzysowi.

Pragnę dalej podkreślić jeszcze jeden moment. Bardzo ważną rolę w stosunkach gospodarczych odgrywa pieniądz. Pieniądz może mieć charakter prywatny, albo publiczny. Publicznym pieniądzem nazywam ten, który gromadzi się z podatków. Podatki płacą prawie wszyscy ludzie, choć nie którzy może tego zbyt silnie nie odczuwają, jak urzędnicy i pewna kategorja ludzi zamożnych. Większość obywateli niewątpliwie jednak ciężar podatków odczuwa.

Dam dwa przykłady, obrazujące w jaki sposób m. in. zdobywa się pieniądze za podatki. Są to przykłady wzięte z życia. Wdowa z dwojgiem dzieci, posiadająca 1½ morgi gruntu i krowę nie płaci podatku. Przychodzi sekwestrator i zabiera krowę — podstawę egzystencji wdowy i jej dzieci. Drugi przykład: rzemieślnikowi, niepłacącemu podatku, sekwestrator zabiera maszynę — narzędzie jego pracy. „Dura lex sed lex" — podatki trzeba płacić!

Ale stąd wniosek, że nie można dać grosza wdowiego na subsydjum lub pożyczkę sąsiadowi zamożnemu, lub na wyjazd na Riwjerę. I nie można podatku rzemieślnika dać na pożyczkę fabrykantowi źle gospodarującemu, aby opłacił z tego rodzinę, jako członków zarządu.

Podałem powyższe przykłady, aby podkreślić, z jaką trudnością niekiedy zbiera się grosz publiczny. Panowie zdajecie sobie sprawę, że pieniądze w tak trudnej nieraz drodze osiągnięte muszą być użyte racjonalnie i nigdy nie mogą iść na cele dla państwa niekonieczne. Należy gospodarzyć niemi tak, aby przyniosły jaknajwięcej dla dobra publicznego.

Na grosz publiczny jest przecież dużo amatorów i dużo nacisku.

Niewolno gospodarzyć tym groszem lekkomyślnie!

Niewolno ulegać naciskom!

Niewolno być dobrodziejem z cudzej kieszeni!

Niewolno wydawać pieniędzy dla zdobycia sobie popularności!

Niewolno w dysponowaniu tym groszem ulegać protekcjom!

Kto nie ma siły przeciwstawić się — raczej niech się nie podejmuje gospodarowania groszem publicznym, albo zawczasu ustąpi!

Wspomniałem o protekcjach. Niestety system protekcyjny nazbyt się u nas rozpanoszył i osiągnął karykaturalne nieraz formy. Szary codzienny obywatel często uważa, że nie może dokonać żadnej czynności bez tego, by nie szukał jakiegoś poparcia. Nawet bale na różne najbardziej godne poparcia cele muszą się u nas odbywać pod protektoratem. Mogłoby to oznaczać, że imprezy te mają dopiero wtedy wartość, jeżeli firmuje je jakiś protektor.



Otwarcie kursu dla działaczy społeczno-gospodarczych, zorganizowanego przez Sekr. Gen. B. B. W. R. — Na zdjęciu: uczestnicy kursu. W głębi stoją m. in. b. premjer Prystor oraz podsekretarz stanu Lechnicki

Znacznie gorsze są jeszcze protekcje połączone z szantażem, a to niestety zdarza się bardzo często i jest — trzeba to ze smutkiem stwierdzić — bardzo demoralizujące. Szantażem nazywam powoływanie się na taką czy inną osobę, podkreślanie, że osobę tę ktoś zna, że może z nią rozmawiać, że u tej osoby może otrzymać taką lub inną protekcję. Zwykle żąda się później jakiegoś głupstwa. Znów w grę wchodzi nie wielkość rzeczy, ale decyduje protekcja i droga, przy której pomocy tę rzecz się realizuje.

Ze smutkiem nieraz myślę, jakie piękne wyobrażenie mogą mieć ludzie o tych protektorach, na których różne osoby powołują się, jak gdyby Marszałkowi i Prezydentowi Rzplitej właśnie zależało na tem, aby jakaś niesumienna często firma dostała zamówienie, jakiś niedorajda posadę, czy jakiś bubek paszport ulgowy!

Jest jeszcze inny rodzaj szantażu: obrona narodowa! Jakaś firma często zwraca się o pomoc, bądź o zamówienie, powołując się na magiczne słowa obrony narodowej. Akurat tylko dla obrony narodowej potrzeba, by ta właśnie firma dostała zamówienie, a głównie pieniądze!

Wreszcie jeszcze jeden rodzaj szantażu: — nadużywanie imienia Marszałka. Taki pan przyjeżdża na prowincję i robi minę, że jest stałym bywalcem u Marszałka, najlepszym interpretatorem Jego myśli, Jego wskazówek i słów. Chcąc się popisać, jak dobrym jest piłsudczykiem, na zebraniu wojewódzkiem czy powiatowem stawia wniosek, by wybudować Marszałkowi pomnik. Sama przez się rzecz nie byłaby może zła i zła nie jest, jeśli wypływa ze szczerości uczuć i potrzeby ich wylania w tej właśnie formie. Ale taki pan, przelatując po rozmaitych zebraniach, nie ponosi zwykle konsekwencyj swego wniosku. Na zebraniu nikt oczywiście nie odważy się zaprotestować i zestawić propozycji z możliwościami jej realizacji. Wszyscy się godzą, ale później zwykle zwracają się do tegoż Marszałka, by udzielił subsydjum na dokończenie pomnika, czy domu ludowego. Ja sobie to tłómaczę głupotą, tchórzostwem, lękiem przed odpowiedzialnością za swoje czyny, a pozatem — rozpowszechnionem lizusostwem i chęcią przelania i na siebie fałszywego, zapożyczonego splendoru!

Pędźcie i bijcie kijem takich szantażystów!

Dlatego tak długo mówiłem o systemie protekcyjnym, bo te protekcje i naciski właśnie prowadzą do kiesy z groszem publicznym.

Uważam, że byłoby znacznie lepiej w Polsce, gdyby zasada „szanuj grosz publiczny" była przestrzegana przez wszystkich.

Niech tę dewizę każdy powtarza rano, w południe i wieczorem, w dzień i w nocy sobie i innym. Niech Wam mówią o tej zasadzie dzieci Wasze, niech Wam ćwierkają o tem wróble na dachu, niech krzyczy każda nędza ludzka: „szanuj grosz publiczny, szanuj grosz publiczny i jeszcze raz — szanuj grosz publiczny".

*) Przemówienie, wygłoszone w dniu 7 bm. w Warszawie na otwarciu kursu dla działaczy społeczno - gospodarczych, zorganizowanego przez Sekretarjat Generalny BBWR.

P. Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy

Warszawa, 9. 5. (PAT). W dniu wczoraj szym powrócił do Warszawy p. Marszałek Józef Piłsudski.

Wyjazd Ministra Becka do Bukaresztu

Warszawa, 9. 5. (PAT). Wczoraj o godzinie 15.16 wyjechał do Bukaresztu p. minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką. P. ministrowi towarzyszą w podróży dyrektor gabinetu ministra Dębicki i sekretarz osobisty p. Friedrich.

Na dworcu odjeżdżającego p. ministra Becka żegnali wyżsi urzędnicy Ministerstwa z podsekr. stanu Szembekiem i ministrem Schaetzlem na czele z wojewodą Jaroszewiczem, członkowie poselstwa rumuńskiego, z charge d'affaires p. Mirca Babes na czele i inni.

* * *

Warszawa, 9. 5. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w godz. popołudniowych p. Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Powrót przedstawicieli prasy polskiej z Niemiec

Warszawa, 9. 5. (PAT). Wczoraj o godz. 19 na lotnisku cywilnem na Okęciu wylądował samolot niemiecki, wiozący wycieczkę dziennikarzy polskich.

Wycieczce towarzyszył w drodze powrotnej do Warszawy przedstawiciel ministerstwa propagandy Rzeszy dr. Kuecke.

Berlin, 9. 5. (PAT). Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels przyjął wczoraj w połu dnie wycieczkę dziennikarzy polskich na audjencji.

Rozmowa ministra Goebbelsa z dziennikarzami trwała blisko godzinę, w ciągu której mieli oni możność wysłuchać poglądów ministra na szereg najważniejszych za gadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich, minister Goebbels podkreślił znaczenie, jakie przywiązuje rząd Rzeszy do zbliżenia oraz dalszej rozbudowy dobrych stosunków sąsiedzkich między Niemcami a Polską.

Bezrobocie spada

Warszawa, 9. V. (PAT). Liczba bezrobotnych na dzień 4 maja według danych Biur Pośrednictwa Pracy przy Funduszu Bezrobocia wynosiła 353.416 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 9.730 osób.

10-lecie Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa, 9. V. (PAT). W związku z przypadającem w bieżącym miesiącu *10-leciem istnienia Banku Gospodarstwa Krajowego*, wczoraj w sali konferencyjnej banku odbyła się konferencja prasowa, na której prezes banku dr. Roman Górecki omówił działalność Banku w latach 1924 do 1933.

Kto wygrał?
Trzeci dzień ciągnienia IV klasy

Warszawa, 9. V. (PAT). Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia IV-tej klasy 29-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

po 20.000 zł wygrały n-ry: 3.727, 53.511, 56.976;
po 15.000 zł n-ry: 55.800, 116.245, 138.116, 148.690;
po 10.000 zł n-ry: 47.469, 77.799, 139.201;
po 5.000 zł n-ry: 5.995, 14.437, 79.731, 86.523, 100.122, 102.017, 122.706 i 149.981.

Rozdźwięk w gabinecie brytyjskim
Pozycja Mac Donalda jest beznadziejna

Londyn, 9. 5. (PAT). Cała prasa angielska podaje obszerne wiadomości o rozdźwięku, jaki zarysował się w łonie gabinetu brytyjskiego na temat rozbrojenia.

Dzienniki donoszą, że premjer Mac Donald znajdujący się w mniejszości, czyni rozpaczliwe wysiłki, aby przekonać swoich kolegów o konieczności wysunięcia przez Wielką Brytanję nowych propozycyj gwarancyj bezpieczeństwa, celem uratowania Konferencji Rozbrojeniowej.

Znaczna większość gabinetu z ministrem spraw zagranicznych Simonem i ministrem wojny lordem Hailshamem na czele jest stanowczo przeciwna jakiejkolwiek inicjatywie brytyjskiej, wobec postanowienia Francji odrzucenia legalizacji dozbrojenia Niemiec i zachowania wolnej ręki w zakresie własnych zbrojeń.

Dzienniki podkreślają, że pozycja Mac Donalda jest beznadziejna, a niektóre z nich, jak „Morning Post" i „News Cronicle", oświadczają wyraźnie że wobec konieczności zasadniczego przestawienia całej brytyjskiej polityki i internacjonalizmu i rozbrojenia na nacjonalizm i obronę narodową premjer Mac Donald będzie musiał wyciągnąć konsekwencje i oddać kierownictwo rządu w inne ręce.

Iman Yemenu
odniósł wielkie zwycięstwo nad Ibn Saudem

Kair, 9. V. (PAT). *Wojska Imana Yemenu odniosły wielkie zwycięstwo*, które uniemożliwiło nieprzyjacielowi posuwanie się w głąb kraju. Na froncie Nejran *nieprzyjaciel miał 2.000 zabitych lub rannych* i zmuszony był pozostawić *9 samochodów pancernych, 32 armaty i 360 wielbłądów*. W walkach pomiędzy Sadah i Santah *dostało się do niewoli 400 żołnierzy Saudiego*. Zdobyczą zwycięzców stało się 7 samochodów pancernych i 2 armaty. 20 samochodów pancernych, posuwających się w kierunku Ibha, zostało zniszczonych. Książę Ahmed Seifelislam, starszy syn imana Yemenu, stawia opór wojskom Saudiego.

Petain — Weygand
Nieporozumienie wśród najwyższej generalicji francuskiej

Paryż, 9. 5. (PAT). Socjalistyczny dziennik „Populaire" zaznacza, że nieuniknione jest konfereneja między marszałkiem Petain a generałem Weygandem, wiceprzewodniczącym wyższej rady wojennej. Generał Weygand powziął bowiem pewną decyzję, nie zgadzającą się z raportem komisji wojskowej, odnoszącym się do fabrykacji broni. Zdaniem pisma, marszałek Petain wraz z komisją wojskową parlamentu pragnie przygotować ewentualne zmobilizowanie przemysłowe kraju, podczas gdy niektórzy wojskowi z generałem Weygandem na czele twierdzą, że przedewszystkiem należy położyć nacisk na efektywy. Dzienniki twierdzą, że generał Weygand czyni wysiłki, by przeszkodzić temu, aby decyzja komisji parlamentarnej została urzeczywistniona w drodze dekretu ministra wojny.

Bomba w kawiarni wiedeńskiej
Zamachowca aresztowano — wspólniczka jego uciekła

Wiedeń, 9. 5. (PAT). Urzędowy komunikat policyjny donosi: Dn. 7 bm. pewien młody człowiek, będący w towarzystwie kobiety podłożył bombę w loży kawiarni City.

Bomba eksplodując, rozbiła kilkanaście szyb lustrzanych i uszkodziła poważnie posadzkę. Szkody sięgają 100.000 szylingów. Zarządzający garderobą zatrzymał sprawcę zamachu, którego aresztowano. Towarzysząca mu kobieta zbiegła.

Aresztowany nazywa się Antoni Geckel i jest członkiem stronnictwa narod.-socjalistycznego.

Pieśni antypolskie w Gdańsku
Nota Komisarza Gen. Rzplitej do Senatu Wolnego Miasta

Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku wystosował do Senatu pismo, w którem podkreślił, że narodowo-socjalistyczne organizacje wyjątkowo w Gdańsku w dalszym ciągu śpiewają pieśni antypolskie i to nawet w pobliżu siedziby Komisarjatu Generalnego. Dalej Komisarz Generalny stwierdza, że śpiewanie przez wspomniane organizacje wymienionych pieśni na ulicach w nocy stanowi naruszenie spokoju publicznego.

Rozpoczęcie budowy drugiego statku linji Gdynia—Ameryka

Triest, 9. 5. (PAT). Na stoczni Monfalcone odbyła się w tych dniach uroczystość założenia kilu drugiego statku Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego S. A. Linja Gdynia— Ameryka. Tem samem rozpoczęto budowę drugiego statku Towarzystwa.

30 miljonów złotych
Suma obrotów handlowych na Targach Poznańskich

Poznań, 9. 5. (PAT). Według informacyj, podanych przez dyrekcję Targów Poznańskich, suma obrotów handlowych, dokonanych bezpośrednio na Targach tegorocznych zamkniętych w ubiegłą niedzielę, sięga kwoty 30 miljonów złotych. Również imponującą była frekwencja, oceniana na 100.000 osób.

Elektryfikacja kolei Kraków-Zakopane
interesuje kapitalistów szwedzkich

(o) *Warszawa*, 9. V. (PAT). Bawili ostatnio w Warszawie przedstawiciele pewnego konsorcjum szwedzkiego, które interesuje się sprawą *zelektryfikowania linji kolejowej Kraków—Zakopane. Po zelektryfikowanin tej linji, podróż z Krakowa do stolicy Tatr trwałaby 2 i pół godziny.*

Przedstawiciele kapitalistów szwedzkich wrócili już do Sztokholmu. Obecnie należy oczekiwać od nich szczegółowych propozycyj.

Zamach rewolwerowy na życie gubernatora Bengalu

Bombaj, 9. V. (PAT). Dwóch Bengalczyków zorganizowało w czasie wyścigów konnych zamach rewolwerowy na gubernatora Bengalu sir Johna Andersona. Gubernator wyszedł bez szwanku. Obaj zamachowcy zostali aresztowani.

Strajk powszechny w Barcelonie nie udał się

Paryż, 9. V. (PAT). Według doniesień z Barcelony, proklamowany na dziś przez generalną konfederację pracy strajk powszechny nie udał się. Strajkowała niewielka ilość fabryk i warsztatów. Doszło jednak do wielu incydentów. Aresztowano kilkadziesiąt osób. Na prowincji praca odbywała się normalnie, jedynie w kopalniach Caldona, Suria i Sallen robotnicy nie przybyli do pracy.

Rozkręcone szyny
pod pociągiem pospiesznym Czerniowce—Bukareszt

Czerniowce, 9. V. (PAT). Na pociąg pospieszny Czerniowce—Bukareszt dwaj ujęci przez żandarmerję sprawcy usiłowali dokonać zbrodni zamachu, rozkręcając szyny. Wszczęte śledztwo wykaże, czy zamach ten nie był dziełem jakiejś organizacji terorystycznej.

Ożywienie na rynku zbożowym

(o) Warszawa, 9. 5. (tel. wł.). W ostatnich dniach wzmogło się znacznie zapotrzebowanie zboża polskiego przez zagranicę. Specjalnie dużo ziarna wywieziono do Belgji, Holandji i Danji. Ożywienie na rynku zbożowym przypisać należy panującym ostatnio upałom, które każą żywić rolnikom nadzieję, iż rok bieżący nie będzie rokiem urodzaju.

Bilety abonamentowe na kolei

(o) Warszawa, 9. 5. (tel. wł.). Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do próbnego wypuszczenia biletów abonamentowych, ważnych na 10 przejazdów w ciągu 2 miesięcy.

Trzech działaczy OUN. w areszcie

(o) Brzeżany, 9. 5. (tel. wł.). Policja aresztowała dwóch działaczy OUN. studenta prawa Łabunko i ucznia gimnazjalnego Łomkiewicza którzy zajmowali się kolportażem antypaństwowych ulotek. Ponadto aresztowano studenta prawa Krzymczyna, pod zarzutem należenia do OUN.

Polscy tenisiści w Wiedniu

Wiedeń, 9. V. (PAT). Rozpoczęty wczoraj, we wtorek *mecz tenisowy Polska—Austrja* w Wiedniu rozplanowany jest jak następuje: W środę, dnia 9 bm. spotkają się Wittmann—Bavorowsky, Jędrzejowska—Hebda contra Wolff—Metaxa. W czwartek Tłoczyński—Artens i Wittman—Hebda contra Konzel—Metaxa.

Wiedeń, 9. V. (PAT). W ramach turnieju tenisowego Polska—Austrja odbyło się spotkanie *Jędrzejowska—Wolff*. Zwyciężyła Polka w stosunku 6:2, 6:2, natomiast *Hebda uległ doskonałemu tenisiście austrjackiemu Matejce* w stosunku 3:6, 1:6. Po pierwszym dniu turnieju Polska—Austrja stan turnieju 1:1

Festival chopinowski bydgoszczanina w Paryżu

Paryż, 9. V. (PAT). Drugi z rzędu festival chopinowski znanego pianisty polskiego, bydgoszczanina, Niedzielskiego, cieszył się niezwykłem powodzeniem. Teatr Chane Elisee był zapełniony do ostatniego miejsca. Publiczność gorąco oklaskiwała znanego polskiego artystę, zmuszając go do bisowania.

Ciunkiewiczowa znów przegrała
Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I. instancji

(o) Kraków, 9. 5. (tel. wł.. Wczoraj w drugim dniu rozprawy przeciwko Marji Ciunkiewiczowej, zapadł wyrok skazujący oskarżoną na 15 miesięcy aresztu i utratę praw obywatelskich na 5 lat, z zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat. Jest to decyzja zatwierdzająca wyrok, jaki zapadł w pierwszej instancji.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Naszym gościńcem

(I) „Gazeta Polska" w związku z podróżą ministra Becka stwierdza:

„Minister spraw zagranicznych Rzplitej udaje się do stolicy naszej sojuszniczki Rumunji nie dla załatwiania jakichkolwiek spraw spornych między naszemi państwami. Albowiem niema takich. Jedzie jak przyjaciel do przyjaciół, by wspólnie z nimi spędzić dzień ich święta narodowego. Gdy składać będzie naszym sąsiadom i sprzymierzeńcom życzenia — da niewątpliwie wyraz najprzyjaźniejszym uczuciom całego społeczeństwa polskiego".

„Kurjer Warszawski" przedłużenie polsko-rosyjskiego paktu przeciwnapastniczego prawie o lat dwanaście nazywa triumfem zdrowego rozsądku:

„W żadnym punkcie samodzielność polityki polskiej nie okazała się tak zdrowo pełnoletnia, jak właśnie tutaj, sprawiając niespodziankę spekulantom i awanturnikom. Prawda, że opierała się ona na trafnej ocenie tego, czego naród chce i co gotów jest całkowicie aprobować".

„Czas" pisze, że przedłużenie paktu z Sowietami powinno przyczynić się do wytrzeźwienia Litwy Kowieńskiej, gdyż kładzie kres jej fałszywym nadziejom i kombinacjom na poparcie Rosji i Niemiec litewskich roszczeń do Wilna. Stosunek Litwy do Polski:

„słusznie określony niedawno jako barbarzyński, musi ulec zasadniczej zmianie. W tem leży wartość i znaczenie protokółu końcowego który stanowi niezawodnie nowy sukces kierownictwa naszej polityki zagranicznej".

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" zamieścił kilka słów przestrogi pod adresem Gdańska:

„Jeżeli np. senat gdański uważa że właściwym akompanjamentem dla rozmów gospodarczych jest stwarzanie zadrażnionej atmosfery politycznej tak, by potem w zamian za złagodzenie przeciwieństw politycznych uzyskiwać koncesje gospodarcze — to znajduje się na drodze zupełnie fałszywej. Doświadczenie ostatnich lat powinno było pouczyć kogo należy że taka metoda w stosunkach z Polską nie daje żadnych rezultatów".

„Robotnik" po obradach Rady Naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej zaczyna... brykać. Pos. Niedziałkowski chce już organizować „fermenty, idące przez kraj" i zrobić „rewolucję społeczną". Do tego celu pragnie wyzyskać nawet rozłamy wśród swoich przyjaciół" opozycyjnych z prawicy. O rozkładzie w endecji pisze:

„Stronnictwo Narodowe przypomina dzisiaj kurę, która wysiedziała jajka kacze. ...„Polski hitleryzm" typu „Obozu narodowo - radykalnego" jest objektywnie daleko bardziej faszystowski, daleko bardziej reakcyjny, niż „stare" Stronnictwo Narodowe z pp. Rybarskim, Trąmpczyńskim czy Strońskim na czele; jednocześnie wszakże oznacza on jawne, wyraźne bijące w oczy bankructwo całej koncepcji „starego" Stronnictwa".

„Jajka kacze" Stronnictwa Narodowego mają być pomocne socjalistom w „rewolucji społecznej". Jakie „jajka" znieśli nasi socjaliści — o tem nie mówi pos. Niedziałkowski. A tymczasem wiadomo, co „wysiedziała" przez osiem lat cała opozycja. Są to produkty mocno nieświeże.

„Dziennik Poznański" o zbuntowanych młodych „narodowcach" ze Lwowa, zauważa że nie jest to rewolucja pałacowa, lecz bunt janczarów. Przywódca „młodych" dr. Hrabyk w dwutygodniku p. t. „Akcja Narodowa" głosi:

„Niema żadnych istotnych powodów, aby młode pokolenie narodowe załadować do Stronnictwa Narodowego, w którem nic się od czasu jego powstania nie zmieniło. Przeciwnie, stan rzeczy z naszego punktu widzenia pogorszył się, gdyż Str. Narodowe zeszło do roli partji która wspólnie z grupami lewicowemi uprawia na starą modłę jałową opozycję, a rozprzężone wewnętrzną niemocą starych i coraz bardziej niedołężnych kierowników nie jest zdolne rozwinąć szerokiej akcji organizacyjnej i dostosować się do nowych warunków działalności".

„Akcja Narodowa" chętnie przyznaje że „Polska dzisiejsza wykazuje znamiona ustalonej pozycji: na terenie międzynarodowym jest partnerką pierwszorzędnej wagi". Starzy „narodowcy" wiedzą dobrze dlaczego dziś zgrzytają zębami na młodych.

Odbudowa Żelazowej Woli
miejsca urodzenia Fr. Chopina

Komitet dni szopenowskich w Polsce realizując swój zasadniczy program, przystąpił do odbudowy Żelazowej Woli — miejsca urodzenia Fryderyka Chopina.

Pomimo jednak wytężonej akcji zebrane dotychczas fundusze nie wystarczają na wykończenie rozpoczętych robót. Uważając za wskazane poparcie podjętej przez komitet akcji, ministerstwo spraw wewnętrznych zaleciło wojewodom zwrócenie się do związków samorządowych z apelem, aby w miarę możności przyznawały one niewielkie chociażby kwoty na odbudowę Żelazowej Woli i w ten sposób przyczyniły się do uczczenia pamięci jednego z najgenjalniejszych Polaków.

WACŁAW SIGURSKI
Komendant Okręgu Pomorskiego
Legjonu Młodych.

Legjon Młodych na Pomorzu

Na Pomorzu Legjon Młodych jest organizacją stosunkowo młodą, bo liczącą dopiero dwa lata istnienia. Kolebką ruchu młodolegjonowego był Toruń, skąd idea rzetelnej pracy dla Państwa rozpoczęła swój zwycięski pochód po całem Pomorzu. Dziś pomorski okręg Legjonu Młodych liczy ponad dwa tysiące członków. Nie w ilości jednak leży siła organizacyjna szeregów młodolegjonowych. Organizacja nasza potrafiła bowiem skupić w swych szeregach jednostki wyłącznie aktywne i pełne zapału do pracy społecznej i obywatelskiej, odbiegając od zwykłego w stosunkach organizacyjnych szablonu pojęć, że cyfra jest wyrazem siły. Kandydaci, napływający w nasze szeregi przed uzyskaniem tytułu legjonisty, podlegają dokładnej selekcji. Stało się to dzięki zasadom ideologicznym Legjonu Młodych, któremu obce są partyjno-polityczna demagogja, jad cynizmu politycznego, gdyż ponad wszystko stawia dobro i rację stanu Państwa.

Zwarte rzesze młodych legjonistów pomorskich posiadają wyraźne oblicze ideowe. Karni, zbratani jednym wspólnym wysiłkiem twórczej pracy dla Państwa, zdobyli w krótkim zaledwie czasie serca młodej inteligencji pomorskiej. Nasze placówki organizacyjne działają wszędzie. We wszystkich zakątkach kraju Legjon Młodych prowadzi niestrudzoną ofenzywę, aby w życiu społecznem moralne zasady państwowego wysiłku twórczego zdobyły sobie raz na zawsze prawa obywatelskie i przyświecały każdemu działaniu publicznemu i prywatnemu.

Taka też jest linja postępowania, przebijająca się we wszystkich poczynaniach młodych legjonistów Pomorza. Odcinek pomorski jest najczulszem ogniwem państwowości polskiej. Ziemia, której zagadnienia muszą być zawsze traktowane w skali ogólnopaństwowej, gdyż posiadanie jej decyduje wprost o charakterze mocarstwowym naszego Państwa, wymaga od nas wszystkich specjalnie pieczołowitej opieki. Dlatego też każdy z nas pamięta i realizuje bez względu na trudności te problematy, jakie rzeczywistość pomorska wysuwa. Obronność Pomorza, rozwój gospodarczy z uwzględnieniem interesów świata pracy, ekspansja kulturalna Pomorza na ziemie pomorskie poza kordonem znajdują całkowite zrozumienie i miejsce w deklaracji ideowej Legjonu Młodych.

Rozwój naszego ruchu wskazuje właśnie, że pchnięcie pracy w tych kierunkach i oparcie jej na podstawach może nie błyskotliwych, wydających rezultaty na krótką metę, lecz na szarem, codziennem wykuwaniu zwycięstwa ostatecznego o zmianę psychiki młodego pokolenia — było najlepszą drogą, na którą od kilku lat wstąpiliśmy i stopniowo pociągamy za sobą nowe szeregi ludzi pracy.

Mamy wszelkie dane, by młode pokolenie polskie zorganizowane w Legjonie pomorskim, tworzyło bastjon twórczych myśli państwowych.

W marszu do Nowej Polski — Polski Legjonowowej — Legjon Młodych iść będzie twardo, niosąc wysoko przed sobą morale Obozu Marszałka.

We wszelkich usiłowaniach pracy realizacyjnej współpracować będziemy zawsze z Obozem, który pod wodzą Komendanta wywalczył i utrwala byt Mocarstwowej Polski.

Legjon Młodych, jako ruch, jest dalszym ciągiem tych bojowników 1905 i 1914 roku, którzy, krwawiąc za Polskę, wytyczali granice bagnetami, a obecnie stwarzają warunki Jej niepodległego bytowania. Trud ofiarny pracy Legjonistów i Peowiaków dla Państwa weźmiemy na swe barki i będziemy trwali na posterunku wyznaczonym nam, przeciwstawiając się zdecydowanie i jednolicie wszelkim próbom rozbicia frontu legjonowo-peowiackiego.

My młode pokolenie Pomorza, zgrupowane w Legjonie Młodych, pamiętać będziemy zawsze o hierarchji, dyscyplinie i szacunku dla tych, którzy Polskę wywalczyli.

Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski i Jego Obóz!

Niech żyje Legjon Młodych!

Śpiew endeckiego łabędzia

(I) Był taki rząd w Polsce, który zdobył sobie nazwę rządu: szczupaka, łabędzia i raka. Ta trójka stworzeń, wprzężona do wozu państwowego, składała się: z socjalistów, endeków i piastowców. Gdy zaczęli rządzić i prowadzić wóz państwowy, — socjaliści — szczupak ciągnęli do wody, endecy — łabędź bili skrzydłami, chcąc z wozem pofrunąć, piastowcy — rak ślamazarnie cofali się wtył. Słowem obrazek skądinąd pełny wyrazu ale przesmutnie tragiczne losy towarzyszyły tej trójce, kierującej sprawami państwa. Wóz skrzypiał i jęczał, skakał po wertepach, roznosiło go na wszystkie strony. Stronnictwa zainteresowane w utrzymaniu rządu szczupaka, łabędzia i raka kryły go inną coprawda nazwą specjalną i chytrzejszą. Nazywali go gabinetem koalicyjnym. Partje zaś, mające swych przedstawicieli w tym rządzie, głosiły w celach reklamowych, że pracują w rządzie „jedności narodowej"... Działo się to przed majem 1926 r.

W owym rządzie z ramienia endecji zasiadał m. in. jeden z jej przywódców, minister Stanisław Grabski. Ten sam, który w charakterze ministra oświaty spisywał umowę z Żydami, chcąc pozyskać ich głosy, poparcie a może i coś więcej: nietylko dla swego stronnictwa ale i dla rządu „jedności narodowej". Po jednej stronie umowy tak zw. konkordatu z Żydami, przyznającego im daleko idące koncesje, figurował podpis ministra St. Grabskiego — po drugiej — prezesa Żydowskiego Klubu Parlamentarnego, posła Reicha.

Prof. Stanisław Grabski po przewrocie majowym pozostał bez teki ministerjalnej. Poszukać sobie musiał innego zajęcia: zaczął pisywać do gazet partyjnych. Artykuły swoje z tamtych czasów wydał w książce p. t. „Kryzys myśli państwowej". Gdyby dziś autor przejrzał swoje dziełko z 1927 r., kto wie, czy nie cisnąłby je do pieca. Bo są odbitką na tyle ścisłą ówczesnej „głębokiej myśli narodowej", że zaszczytu dzisiejszym pp. „narodowcom" przynieść absolutnie nie mogą. Raczej wstyd. Tem większy, że autor „Kryzysu myśli państwowej" był zawsze jednym z wpływowych przywódców endeckich, którego i obecnie Stronnictwo Narodowe pcha na afisz, powierzając mu główną rolę w nowej sztuce politycznej.

P. Stanisław Grabski powierzoną mu rolę zagrał przed dziesięciu dniami na wiecu Stronnictwa Narodowego w Tarnopolu. Ciekawy był przebieg tego wiecu. Organizatorzy usiłowali nadać zgromadzeniu charakter „bezpartyjny" i apelowali „do jedności Polaków na Kresach". Sam prof. Grabski przemawiał w tonie bardzo ugodowym. Mówił m. in., że nie wystarcza domagać się od rządu spełnienia różnych postulatów, że „całe społeczeństwo polskie winno współpracować z rządem". A najkapitalniejsze wyznanie „nowej" wiary p. Grabski zawarł mniejwięcej w tych słowach:

Czy wojewoda, komisarz policji, generał jest piłsudczykiem, czy innych przekonań — jest on przedewszystkiem Polakiem.

Niewiele coprawda pomogło odwrócenie chorągiewki endeckiej na wiecu w Tarnopolu, gdyż skończył się on porażką dla organizatorów. Kilku mówców otwarcie podniosło, że „miodopłynne" przemówienia są nieszczere i obłudne i że właśnie przywódcy endeccy usiłują zniszczyć jedność społeczeństwa polskiego na Kresach, podburzając ludność przeciwko władzom polskim. W każdym razie znamienną jest rzeczą, do jakich środków ucieka się endecja, aby ratować resztki swego stronnictwa.

Sztuka tarnopolska w reżyserji Str. Narodowego padła. Poznali się na jej tandecie nawet ludzie z tego samego stronnictwa. Prof. Grabski, chociaż wykonał wszystko, jak mógł najlepiej, nie doczekał się ani skromnego słówka uznania od p. Dmowskiego, czy prof. Rybarskiego. Może czekać długo. Bo naczelne władze tej samej partji — jak niedawno ogłoszono — „nie mają i mieć nie mogą zaufania do czynników rządzących obecnie w Polsce". Pomorscy zaś działacze „narodowi" nie puścili nawet pary z ust o tem, co mówił prof. Grabski w Tarnopolu. Mają zgoła inne pojęcie o „jedności Polaków na Kresach", czemu dają codziennie wyraz w swej prasie.

Były minister endecji w rządzie: szczupaka, łabędzia i raka odwołał i przekreślił w Tarnopolu to wszystko, o czem sam — a zgodnie z ideologją endecką — pisał w 1927 r. o „Kryzysie myśli państwowej" i piłsudczykach. Zanucił jakby śpiew endeckiego łabędzia...

A łabędzie — jak wiadomo — śpiewają przed śmiercią.

Świat w zdarzeniach

Skandal literacki w Moskwie

Dwaj spryciarze, żerujący na cudzym talencie

W Moskwie wybuchł wielki skandal literacki. Mianowicie dwóch pseudo-literatów Brojde i Ganzburg przez kilka lat eksploatowało dwóch utalentowanych pisarzy rosyjskich Ługina i Lubicz-Koszurowa, którzy jako źle zanotowani swojego czasu przez lewicowy zarząd związku pisarzy nie mogli pisać pod własnem nazwiskiem. Zarobki obu plagjatorów sięgały zgórą 100.000 rubli rocznie. Skoro sprawa wyszła na jaw, obu plagjatorom wytoczono proces. Ganzburga skazano na dwa lata więzienia oraz wydalenie ze wszystkich sowieckich organizacyj literackich. Sprawa Brojdego, który zajmował szereg honorowych stanowisk, a m. in. zasiadał w komisji rewizyjnej związku pisarzy sowieckich roaz był skarbnikiem moskiewskiej organizacji literackiej, znajdzie sę na wokandzie sądu w najbliższym czasie.

Olbrzymie redukcje w urzędach sowieckich

Redukcje w urzędach sowieckich przeprowadzare są z całą bezwzględnością. W komisarjacie ludowym rolnictwa Ukrainy Sowieckiej z pośród 1150 urzędników pozostawiono na służbie 472, w okręgowym charkowskim urzędzie ziemskim z 3764 pozostawiono 1765. Zredukowanym urzędnikom proponuje się przeważnie wyjazd na wieś lub do odległych miejscowości ZSRR, gdzie brak jest pracowników umysłowych.

Na pomoc Czeluskinowcom

przybył „Smoleńsk" do zatoki Opatrzności

Dążący do rozbitków „Czeluskina" statek „Smoleńsk" po ciężkiej walce z lodami dotarł do zatoki Opatrzności. Statek „Leningrad" został uwięziony przez lody w odległości 190 mil od zatoki. 55 rozbitków znajduje się już w zatoce Opatrzności, 48 zaś w zatoce św. Wawrzyńca.

Konsyljum lekarskie w San Francisco orzekło, że prof. Schmidt całkowicie powrócił do zdrowia i może odbyć dalszą podróż.

Miljon funtów szterlingów na cele dobroczynne

W Londynie zmarł nagle w wieku lat 57 sir Louis Baron, dyrektor „Carreras Tobacco Manufacturing". Sir Louis, idąc śladami swego ojca milionera - filantropa, zapisał miljon funtów szterlingów na cele dobroczynne.

Jugosłowiańskie kopalnie złota

dostarczają 20 kg kruszcu miesięcznie

Kopalnie złota w Maydanpek przesłały do Jugosłowiańskiego Banku Narodowego nową partję wydobytego złota. Kopalnie te dostarczają co pół miesiąca około 10 kg złota, które służy do zwiększenia pokrycia banknotów.

150-lecie monopolu tytoniowego w Austrji

W Wiedniu rozpoczęły się uroczystości z powodu 150-tej rocznicy powstania Austrjackiego Monopolu Tytoniowego. Na uroczystość tę przybył m. in. także dyrektor Polskiego Monopolu Tytoniowego Łopuszański oraz dyrektor Biura Sprzedaży Krassowski. Na wystawie jubileuszowej, która będzie uroczyście otwarta jutro w pałacu Targów Wiedeńskich znajduje się m. in. także stoisko Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Dyrektor teatru wiedeńskiego aresztowany

Dyrektor Burgerteatru Bars został aresztowany *pod zarzutem oszukańczego bankructwa*. Bars pozostał dłużny aktorom, robotnikom i dostawcom około 100.000 szylingów.

Huragan u wybrzeży Anglji

Nad wyspami brytyjskiemi srożył się huragan, którego szybkość dochodziła do 87 mil angielskich na godzinę. Siła wiatru była tak wielka, iż trzeba było wylać oliwę na wodę w porcie Barlington, aby umożliwić statkom rybackim wpłynięcie do portu.

Dwudziestu młodych kadetów

rozstrzelano w La Paz!

Jak donosiliśmy w czasie walki pomiędzy **zbuntowanymi kadetami szkoły wojskowej w La Paz (Boliwia) i oddziałami regularnych wojsk**, zginęło 120 żołnierzy a kilkuset zostało rannych. Po złożeniu broni przez kadetów po których stronie stanęli również ostatni pobożowi w liczbie około trzech tysięcy, **dwudziestu kadetów głównych przywódców bunta zostało skazanych wyrokiem sądu doraźnego na śmierć i natychmiast rozstrzelanych.** Powodem buntu było ogólnie panujące niezadowolenie z powodu klęsk poniesionych w wojnie w Chako, wzajemnego zwalczania się nieprzebierających w środkach stronnictw politycznych, oraz trudnej sytuacji gospodarczej kraju. Osoby wyjeżdżające lub przyjeżdżające do Boliwji podlegają bardzo ostrej kontroli. W całym kraju zaprowadzono cenzurę pocztową.

Dzieje rękawiczki

Pierwsza rękawiczka zjawiła się w r. 1300. Sądzić należy, że była raczej wybrykiem mody, niż wyrazem dbałości o dłoń, gdyż były to czasy, kiedy mięso rwało się palcami i nie znano mydła, przestając zaledwie na wodzie.

W epoce Odrodzenia rękawiczka stala się nieodzownem dopełnieniem kobiecego stroju. Za Karola V zaczęła uzupełniać i męski strój galowy. Za Henryka III rękawiczki już nietylko noszono ale perfumowano! Była to epoka, kiedy perfumowano wszystko: niezbyt czystą bieliznę, niedomyte ciało, źle wietrzone salony, a nawet... potrawy.

Henryk IV nosił jasne rękawiczki z mankietami. Były to czasy intryg miłosnych, pojedynków, rzucania „rękawicy w twarz". Katarzyna Medycejska nosiła rękawiczki naszywane drogiemi kamieniami i perłami. Ludwik XIV zdobił swoje rękawiczki i chusteczkę koronką.

Przełomową epoką dla rękawiczki był wiek XVIII. Elegant nosił w tym wieku rękawiczki z psiej skóry. Rewolucja francuska zaczęła prześladować właścicieli wypieszczonych rąk, zaniechano więc na pewien czas noszenia rękawiczek. Ale po pewnym czasie wróciły one do łask. Współczesna moda ubrała kobietę w rękawiczki długie, haftowane i strojne. Na plażach Kalifornji i Bretanji odbywają się konkursy na najpiękniej urękawiczoną rękę.

Budowa nowego gmachu Banku Rzeszy



W obecności kanclerza Hitlera odbyło się w Berlinie uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu Banku Rzeszy. — Zdjęcie przedstawia jeden z momentów uroczystości

Tylko 145 dolarów...

Podróż z Europy do Ameryki i tydzień pobytu w Nowym Jorku

Nowy Jork, 8. 5. (PAT). Spadek kursu dolara sprawił z jednej strony, że **liczba turystów amerykańskich w Europie zmalała, z drugiej zaś sprowadził bodaj poraz pierwszy w historji turystów europejskich do Ameryki.** Pojedyńczych turystów z Europy nigdy w Ameryce nie brakowało, byli to ludzie albo bardzo bogaci, albo specjaliści: uczeni, dziennikarze itp. Obecnie jednak **poczynają zjawiać się w Ameryce gromadne wycieczki europejczyków.** W ostatnich dniach przybyła do N. Jorku wycieczka 122 Holendrów, Niemców i Francuzów. Przybyli oni z Antwerpji parowcem „Ilsenstein" na jeden tydzień. Podróż w obie strony, oraz tydzień pobytu w N. Jorku kosztowała każdego z nich po 145 dolarów.

Pocałunek muła, wilcza wątroba i zielona żabka

Niezawodny środek na katar

Nie można się dziwić dzisiejszym medykom, że **nie chcą stosować obecnie środków lekarskich,** przepisywanych przez Plinjusza Starszego „w Historji Naturalnej". Poleca on Rzymianom niezawodny środek na katar: Należy **mocno** owinąć **palce paskami ze skóry z zabitego świeżo psa.** Można też **pocałować trzy razy muła w nozdrza,** a jeżeli kto woli, to niech zastosuje inny środek, przepisany również przez Plinjusza: powinien włożyć do ust **zieloną żabkę drzewną,** która gdy wyskoczy z nich, zabierze z sobą katar.

Doskonałem lekarstwem na kaszel jest **miód zmieszany z żółcią dzika, albo wilczą wątrobą rozpuszczoną w gorącem winie.** Podobno kaszel przechodzi również i po spożyciu proszków sporządzonych ze specjalnych skór **króliczych i bawolich,** startych na proszek i zmieszanych.

Nie powinniśmy jednak wyśmiewać się z ówczesnego poziomu medycyny. Może za pięć tysięcy lat i dzisiejsze środki lecznicze będą się wydawały śmieszne przyszłym pokoleniom?

2500 samolotów

Nowe zamówienia niemieckie w Ameryce

W sferach miarodajnych Londynu duże wrażenie wywołały wiadomości o zbrojeniach lotniczych Niemiec a w szczególności depesza z Nowego Yorku o zamówieniu przez Rzeszę niemiecką 2,500 samolotów, które mają być dostarczone w krótkim czasie. Należność za to zamówienie Niemcy mają wyrównać w gotówce przy odbiorze.

Wstrząsające szczegóły zawalenia się szkoły

Ilość ofiar, jakie pociągnęła za sobą katastrofa zawalenia się budynku szkolnego w Winterbach, jest o wiele większa, niż początkowo przypuszczano. Zabitych zostało 8 dzieci i 1 nauczyciel. 10 dzieci odniosło ciężkie a 40 lekkie obrażenia ciała.

W Ameryce murzyni mówią po polsku

Murzyni, mówiący po polsku nie są rzadkością w Ameryce, zwłaszcza w stanie Wisconsin. Z braku odpowiedniej liczby szkół murzyńskich bardzo często posyłają oni swoje dzieci do szkół polskich, a że i Polaków w tamtych stronach jest dużo mają Murzyni możność nauczyć się dobrze języka polskiego, którym nawet posługują się nieraz w rozmowie między sobą.

Pożar na boisku podczas meczu piłki nożnej

W czasie piłki nożnej na boisku klubu „Kispest" w Budapeszcie spaliły się trybuny drewniane. Z pośród publiczności nikt nie odniósł szwanku, gdyż piłkarze zdołali opanować panikę. Szkody materjalne wynoszą przeszło 10 tys. pengo.

W TEATRZYKU



Pałnucy do żony:

— Chodźmy stąd Klotyldo, nie mogę już patrzeć, jak ten niezgrabiasz rzuca i rzuca nożami i ani rusz nie może trafić!

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

O Polskę bardziej zasobną i lepiej zorganizowaną

Otwarcie kursu dla działaczy społeczno-gospodarczych BBWR.

Jak już we wczorajszym numerze naszego pisma podawaliśmy, w poniedziałek, 7 b. m., odbyło się w Warszawie otwarcie kursu dla kierowników pracy społecznej i gospodarczej w wojewódzkich sekcjach gospodarczych BBWR.

Zorganizowanie kursu wzbudziło bardzo znaczne zainteresowanie. Do dnia otwarcia napłynęły zgłoszenia od stu kilkudziesięciu działaczy społeczno - gospodarczych, ludzi przeważnie młodych i energicznych, biorących czynny udział w pracach gospodarczych w sekcjach wojewódzkich BBWR, a zajmujących jednocześnie poważne i odpowiedzialne stanowiska w organizacjach społeczno - gospodarczych i t. p.

Wskutek tak znacznego zainteresowania na kurs zgłasza się również wielu kandydatów z poza organizacji BBWR. Zgłoszenia te jednakże są bezcelowe, gdyż kurs jest pomyślany wyłącznie, jako kurs wewnętrzno - organizacyjny, którego słuchacze delegowani są przez poszczególne sekretarjaty wojewódzkie B. B. W. R.

Na zakres kursu składają się wykłady gospodarcze ogólne i szczegółowe, oraz wykłady organizacyjne pracy społeczno - gospodarczej w terenie. Na kurs ogólny zapisanych jest 72 słuchaczy. Poszczególne wykłady zgromadziły podobną ilość słuchaczy niestałych.

Kurs został otwarty inauguracyjnem przemówieniem p. premjera Aleksandra Prystora, które podajemy na czele dzisiejszego numeru naszego pisma.

Następnie w imieniu Pana Premjera Jędrzejewicza powitał uczestników kursu podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Tadeusz Lechnicki, który wygłosił następnie obszerne przemówienie, oświadczając m. inn., co następuje:

Przemówienie p. wiceministra Lechnickiego

Wiosna roku bieżącego przyniosła wyraźne objawy poprawy w szeregu podstawowych działów naszej gospodarki. Koleje nasze przewożą więcej, niż w roku zeszłym (wskaźnik przewozów wzrósł z 46 na 58), nieomal, że wszystkie przemysły wykazują stopniowy wzrost zatrudnienia. Zahamowany został spadek obrotów gospodarczych i sezon obecny wskazuje wyraźne oznaki pewnej poprawy. A więc dla przykładu:

OZNAKI POPRAWY.

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej wzrósł w marcu 1934 r. w stosunku do marca 1933 r. z 46,5 na 61,6.

Liczba zatrudnionych w przemyśle wzrosła z 443 tysięcy na 489 tysięcy nie licząc wzrostu zatrudnienia na robotach publicznych.

Zbyt węgla dla przemysłu — z 619 na 680 tysięcy ton.

Liczba przepracowanych robotniko - dniówek w przemysłach metalowym i maszynowym, drzewnym, włókienniczym, odzieżowym, spożywczym, papierniczym i poligraficznym wzrosła o kilkanaście procent.

Obroty handlu zagranicznego wskazują wzmożenie obrotów zarówno co do importu jak i eksportu.

Rynek pieniężny wykazuje tak pożądaną, wzrastającą płynność.

WARSZTAT PRACY I ŻYWY CZŁOWIEK.

Hasło rzucone w roku zeszłym — przywrócenia do pełni praw i otoczenia specjalną opieką żywego warsztatu i żywego człowieka w życiu gospodarczem Polski jest stopniowo w praktyce realizowane. Kto np. zwiedził przed tygodniem otwarte Targi Poznańskie, temu rzuciło się w oczy, że średni warsztat wytwórczy, rzemieślnik, wykazuje najwięcej inicjatywy i prężności gospodarczej.

LIKWIDACJA PRZEROSTÓW GOSPODARCZYCH.

Jeśli do tego się doda zdecydowaną politykę ministerstwa przemysłu i handlu w kierunku przełamania szkodliwych objawów przerostów gospodarczych, zmów kartelowych, holdingów, która znalazła swój wyraz w wytoczonych przez rząd procesach kartelowych, oraz w ostatnich wypadkach w życiu naszem przemysłowem, to należy stwierdzić, że tak konieczny proces likwidacji przerostów w naszem życiu przemysłowem posunął się wydatnie naprzód.

POPRAWA W RUCHU BUDOWLANYM.

Wreszcie w narastających i rozwijających się normalnie procesach kapitalizacji i inwestycji stwierdzić należy, że rok ubiegły przyniósł na terytorjum całego Państwa oznaki wyraźnej poprawy. Jeśli dla przykładu przytoczymy, że przyrost wkładów oszczędnościowych w P.K.O. jest wyższy, niż w analogicznych miesiącach r. ub., oraz że w r. b. zostanie zbudowana w Polsce niemal ta sama ilość izb mieszkalnych, co w latach najlepszej konjunktury — izb wprawdzie skromniejszych, ale dających dach nad głową najszerszym warstwom ludności, — możemy stwierdzić, że sytuacja uległa polepszeniu.

„NIE CHCĘ BYĆ PROROKIEM...“

Nie chcę być prorokiem co do roku, który nas czeka. Ze strony polityki finansowej państwa został uczyniony wysiłek, aby w granicach, rzecz prosta, skromnych możliwości, dopomóc do ożywienia obrotów gospodarczych. Przed dwoma laty na kredyty budowlane uruchomiliśmy 5 miljonów w bieżącym sezonie 45 miljonów zł. Poprzez Fundusz Pracy i Fundusz Inwestycyjny znajdą zatrudnienie dodatkowe dziesiątki tysięcy robotników w sezonie bieżącym. Ostatnie większe operacje kredytowe stworzą dodatkowe możliwości zatrudnienia.

POWAŻNE TRUDNOŚCI ROLNICTWA.

Klęska, która nas spotkała w roku ostatnim, był przedewszystkiem gwałtowny dalszy spadek już i tak niepomiernie niskich cen światowych na artykuły rolnicze. Dalej zjawisko równie groźne — zamykanie się dotychczas wolnych rynków przed możliwością sprzedaży naszych nadwyżek rolniczych. Szereg państw utrudnił obroty przez wprowadzenie dalszych zakazów przywozu lub przez przepisy dewizowe i podwyżki celne. Stan ten wywołał, że wieś walczy nadal z poważnemi trudnościami, wywołanemi spadkiem cen i trudnościami zbytu.

DALSZY ETAP PRACY.

Rok drugi naszej pracy musi być poświęcony dążeniu do podniesienia sprawności wykonania prac gospodarczych w Polsce. Z doświadczeń bowiem roku ubiegłego, niestety, aż nadto dużo mamy jaskrawych przykładów, świadczących o niedoskonałości przy wykonywaniu prac przez nas prowadzonych. Musimy się nauczyć gospodarować w zmienionych warunkach oszczędniej, opierając nasze decyzje na przesłankach skrupulatnej kalkulacji.

PILNOWAĆ WŁASNEGO, NAJBLIŻSZEGO PODWÓRKA.

Wydaje mi się, że nie popełnię błędu, jeśli stwierdzę, że zbyt często spotykamy typ działacza gospodarczego, który z zapałem mówi o gospodarce państwa, a zapytany o stan gospodarki własnej gminy czy powiatu, wykazuje absolutny brak zainteresowania i poczucia odpowiedzialności za prawidłowość tego, co się dzieje na jego własnem, najbliższem podwórku. Stan ten musi ulec zmianie.

GOSPODARKA SAMORZĄDÓW.

Na froncie zagadnień usprawnienia naszej pracy gospodarczej na plan pierwszy wysuwa się obecnie problemat gospodarki samorządowej. Jest on od szeregu miesięcy przedmiotem bardzo gruntownej pracy rządu, jednocześnie zaś musi się stać wytyczną dla prac działaczy społecznych i gospodarczych w terenie na rok najbliższy. Stan gospodarki samorządowej w Polsce wykazuje bowiem wielką niejednolitość oraz szereg przerostów i wybujałości, które nie dadzą się utrzymać na stałe.

NIEDOMAGANIA ŻYCIA SPOŁECZNEGO.

W pracach swoich na terenie wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej Panowie najbliżej stykacie się z codzienną troską najszerszych mas obywateli. Z racji swych zadań społecznych Panowie jesteście jakgdyby jedną z tych bezpośrednich stacyj odbiorczych, które troski dnia codziennego chwytają, rejestrują i przekazują czynnikom centralnym, które szukają środków zaradczych na niedomagania życia społecznego Rzeczypospolitej. Niedomagania te — po latach 15-tu są przedewszystkiem wciąż jeszcze pozostałością zaniedbań okresu niewoli lub zniszczeń czasu wojny. Jesteśmy posiadaczami ogromnych terytorjów, których bogactwa naturalne i siły produkcyjne wyzyskiwane są tylko w drobnym odsetku istotnych możliwości. A równocześnie — jak zresztą w dobie dzisiejszej niemal wszyscy na świecie — stoimy wobec zagadnienia ogromnego nadmiaru sił roboczych, przymusowego marnotrawstwa znacznej części wielkiego i szybko wzrastającego skarbu żywej energji ludzkiej.

NACZELNE ZADANIA GOSPODARCZE DZISIEJSZEGO POKOLENIA.

Ocalenie tej energji, skierowanie jej w twórcze łożysko prac realnych i wartościowych — oto naczelne zadania gospodarcze dzisiejszego pokolenia. W oparciu o świadomość przezwyciężenia okresu najgroźniejszych niebezpieczeństw przez częściową przynajmniej stabilizację gospodarczą możemy dzisiaj pokusić się o stopniowy ruch naprzód. Od postawy ściśle obronnej możemy i musimy przejść do powolnego uzyskiwania nowych wartości gospodarczych.

DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ.

Celem naszym być musi stworzenie takich warunków, przy których we wszystkich dzielnicach kraju maksimum sił ludzkich zostanie użyte w sposób najbardziej celowy dla pozostawienia przyszłym pokoleniom Polski państwa zasobniejszego, lepiej zagospodarowanego.

PRACA MIERNIKIEM SŁÓW.

W imieniu Pana Prezesa Rady Ministrów życzę Panom, abyście w pracy swej stale pamiętali tę prawdę najprostszą, że miernikiem wartości wypowiedzianych słów jest tylko ilość i wartość wykonanej w następstwie pracy.

Pierwsze wykłady na kursie

Pierwszy wykład p. t.: „Idea zjazdów gospodarczych i ich realizacja“ wygłosił poseł **Fr. Czernichowski.** Następnie b. **minister Ignacy Matuszewski** omówił obszernie sytuację gospodarczą Polski.

Po południu wygłosili wykłady pp.: prezes Państw. Zakł. Przemysł.-Zboż. p. **Wiktor Przedpełski** o polityce cen w rolnictwie oraz **poseł Józef Poniatowski** o dużych i małych warsztatach rolnych w gospodarce narodowej.

W drugim dniu kursu, 8 maja b. r., wygłosili wykłady pp.: **wiceminister Tadeusz Lechnicki** o bieżących zagadnieniach gospodarczych, **naczelnik Karol Smoleński** o zagadnieniach parcelacyjnych oraz dyrektor Centralnego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych **p. Stanisław Lipski** o zagadnieniu oddłużenia rolnictwa.

Znaczne uproszczenie formalistyki meldunkowej

Z chwilą założenia rejestrów mieszkańców, gminy przystąpiły do utrzymania rejestrów w stanie aktualności. Pomyślne nagół zakończenie prac organizacyjnych pozwala na wprowadzenie pewnych reform w systemie meldunkowym. Dotyczy to przedewszystkiem skrócenia treści kart meldunkowych, bowiem po ustaleniu danych personalnych mieszkańców gminy i wpisaniu ich do rejestru mieszkańców powtarzanie tych samych informacyj w kartach meldunkowych byłoby zbędne.

Zmiany te wprowadzone zostaną nowem rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych, które zostanie ogłoszone w Dzienniku Ustaw w najbliższym czasie.

Zmiany te polegać będą wogóle na skróceniu niemal wszystkich formularzy meldunkowych z dopuszczeniem meldowania członków rodziny na wspólnym formularzu. Najdalej posunięte uproszczenia przewidziane są w stosunku do meldunków czasowego pobytu, oraz zmian adresu w obrębie gminy. Przewidziane jest również uprawnienie gmin do stosowania postępowania wyjątkowego, dopuszczającego przyjmowanie meldunków ustnych, gdy okazałoby się to wskazane ze względu na warunki lokalne.

Nowe rozporządzenie rozszerza przytem znacznie kompetencje zarządów gminnych, upoważniając je do decydowania w niektórych kwestjach technicznych prowadzenia ewidencji ludności, jak również w zakresie uproszczenia obowiązujących meldunków.

Pionierska inicjatywa prywatna
w dalszej rozbudowie portu gdyńskiego

W dwutygodniku „Przegląd Gospodarczy", organie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, omawia **Dr. B. Kasprowicz,** dyrektor Rady Interesantów Portu w Gdyni w obszernym artykule pt. „Problemy portu gdyńskiego", aktualne zagadnienia polskiego portu narodowego.

Autor poddaje szczegółowej analizie zdolność przepustową portu, zadania Gdyni wobec gospodarstwa społecznego na okres najbliższy, zagadnienia konkurencyjności portu z innemi portami, sytuację polskiej floty handlowej itd.

Autor poświęca główną uwagę wynikom konferencji gospodarczej, odbytej w dniu 10 marca br. w Gdyni pod przewodnictwem p. Ministra Przemysłu i Handlu, przypisując jej nader doniosłe znaczenie, które uważa za rozpoczęcie nowego etapu pracy w Gdyni.

Zawarcie przez Polskę umów międzynarodowych, zazębiających się z zagadnieniami polskiego ruchu zamorskiego, oraz skrystalizowanie formalno - prawnego stosunku polskich czynników oficjalnych do portu w Gdańsku i portów niemieckich, nasuwa z natury rzeczy pytanie, czy i jakiego odchylenia doznaje przez fakty te program gdyński.

Gdynia leży na skrzyżowaniu dwóch podstawowych zagadnień państwowo-gospodarczych — samodzielnej, niezależnej ekspansji gospodarczej przez własny dostęp do morza i uregulowania stosunków gospodarczych z naszymi sąsiadami.

Skierowanie na nowe drogi i uregulowanie jednego z tych zagadnień wymaga rekonstrukcji drugiego.

Oświadczenie Ministra Przemysłu i Handlu stanowiło właśnie to programowe ujęcie problemu naszego portu na tle nowej konstelacji gospodarczej, powstałej w wyniku podpisania paktu polsko - niemieckiego z dn. 7 marca br., który jako jeden z punktów obejmuje zniesienie dyskryminacji portów niemieckich.

Nowy układ, a raczej uporządkowanie stosunków gospodarczych z naszym zachodnim sąsiadem, nie zmienia, ani nawet nie odchyla zasadniczo wytkniętej linji polskiego programu gospodarczego.

Dalej podkreśla autor słuszność stwierdzenia p. ministra dr. Zarzyckiego, że „handel pełni swoją integralną funkcję w procesie międzynarodowej wymiany dóbr i że nie proces wytwórczości, ale proces sprzedaży jest głównym czynnikiem tworzenia wartości pod kątem widzenia dochodowości społeczno - gospodarczej, gdyż gdzie niema zarobku, tam niema handlu, a gdzie niema handlu, tam niema rozwoju gospodarczego".

Poświęcając kilka uwag niedorozwojowi światopoglądu morskiego w społeczeństwie polskiem, dyr. Kasprowicz pisze:

„gdy chodzi o zrozumienie istoty polskiego zagadnienia morskiego i specyficznych warunków Gdyni, niepodobnych do warunków w zapleczu, to niejednokrotnie nie przykłada się tej miary, którą trzeba mierzyć wielkie wydarzenia gospodarcze, a temsamem wszystko, co dzieje się w Gdyni".

Wkońcu dyr. Kasprowicz wyraża credo gdyńskich sfer gospodarczych w sposób następujący: **„Nikt bardziej, jak właśnie myślące sfery gospodarcze, nie jest zainteresowany w tem, aby tępiono z całą bezwzględnością wszelkie nadużycia i nieetyczne praktyki handlowe. Wysoki bowiem poziom etyki kupieckiej jest podstawą handlu wogóle, a w szczególności młodego handlu w młodym porcie, który musi wykazać, że i na tym odcinku dorównywa konkurencyjnym portom sąsiednim, wychowanym w wiekowej dobrej tradycji, opierającej się na dewizie hanzeatyckiej „Treu und Glaube".**

Ale konieczna reakcja wobec winnych jednostek nie powinna rzucać cienia na całą twórczą dziedzinę, jaką jest prywatna inicjatywa gospodarcza".

W słusznych swych wywodach stwierdza autor, że oświadczenie P. Ministra **Przem. i Handlu w Gdyni** było „postawieniem kropki nad „i", **które wywoła niewątpliwie nową falę wzmożonej pionierskiej inicjatywy prywatnej, a więc tego czynnika, któremu obecnie przypada rola rozbudowy tego, co Rząd Polski w Gdyni wybudował".**

Jakie podatki należy zapłacić w maju?

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu maju rb. płatne są następujące podatki:

1) **do dnia 15 maja** — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933 (różnica między kwotą wymienionego podatku za rok 1933 a kwotą przypisanych za ten rok zaliczek) przez wszystkich płatników tego podatku, dla których wymiary uskuteczniają komisje szacunkowe;

2) **do dnia 15 maja** — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1934 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w mies. kwietniu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—IV kat., prowadzące prawidło we księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) **do dnia 31 maja** — państwowy podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za I kwartał 1934 r., dodatek kryzysowy do tego podatku, tudzież podatki: od lokali i od placów budowlanych za II kwartał 1934 r.;

4) **do dnia 15 maja** — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w m-cu kwietniu rb.;

5) **do dnia 5 maja** — podatek od enerji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 kwietnia rb. i do 20 maja tenże podatek, pobrany w ciągu pierwszych 15 dni maja rb.;

6) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym — w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Ponadto płatne są w maju rb. zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w maju rb., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tym miesiącu.

Goście japońscy w Gdyni

W przejeździe z Warszawy do Berlina zatrzymał się w Gdyni pułkownik japoński marynarki wojennej p. T. Hara w towarzystwie kilku młodszych oficerów. Goście japońscy złożyli wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego, a następnie zwiedzili port, wyrażając się z wielkiem uznaniem o imponującej rozbudowie i jego nowoczesnych urządzeniach.

Dalszy wzrost pokrycia złotego
Położenie finansowe Banku Polskiego w kwietniu rb.

W ciągu kwietnia zapas złota w Banku **Polskim powiększył się o 1,6 miljn. zł. do 482,8 miljn. zł.,** natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 8,6 miljn. złotych do 58,3 miljn. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 42,4 miljn. zł. do 592,9 miljn. zł., podczas gdy pożyczki, zabezpieczone zastawami, wzrosły o 3,9 miljn. zł. do 65,8 miljn. zł., a portfel biletów skarbowych zdyskontowanych o 2,5 miljn. zł. do 50,2 miljn. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów obniżyła się o blisko 36 miljn. zł. do 708,0 miljn. zł.

Spadek portfelu wekslowego spowodowany został zmniejszeniem się redyskonta banków zarówno państwowych, jak i prywatnych, w związku ze znaczną ich płynnością.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 7,4 miljn. zł. do 15,6 miljn. złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 2,5 miljn. zł. do 229,7 miljn. zł., a to wskutek spadku stanu prywatnych rachunków żyrowych, podczas gdy stan rachunków kas państwowych znacznie się zwiększył.

Wreszcie obieg biletów bankowych, wskutek wyżej omówionych zmian, zmniejszył się o 24,3 miljn. zł. do sumy 931,1 milj. zł. **Pokrycie złotem podniosło się z 44,24 proc. w końcu marca do 45,51 proc.** na ultimo kwietnia, przekraczając normę statutową o blisko 16 punktów.

Handel na raty
będzie poddany kontroli państwowej

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu przygotowuje ustawę o sprzedaży detaliczne towarów na raty i czeki. Sprzedaż na raty i na stałoterminowe czeki zostanie poddana rygorom prawnym i kontroli organów państwowych. **Obciążenie poborów pracow. umysł.** pobierających wynagrodzenie w formie miesięcznej, **z tytułu zaciągniętych zobowiązań ratowo-czekowych nie może** przekraczać 40 proc.

W związku z tem każda firma i każdy urząd prawno-publiczny państwowy czy komunalny będzie prowadził rejestr obciążeń wekslowych i ratowo-czekowych swych pracowników. Dane z tego rejestru będą komunikowane interesującym się niemi firmom sprzedającym towary na raty i na czeki. Firmy przed dokonaniem sprzedaży na raty będą obowiązane sprawdzać we wspomnianym rejestrze stan rachunków klienta.

Wiadomości gospodarcze
Krajowe

ROLNICTWO SPŁACA KREDYTY W BANKU POLSKIM.

Zadłużenie rolnictwa w Banku Polskim z tytułu kredytów na rejestrowy zastaw zboża w kwietniu rb. zmniejszyło się w porównaniu do miesiąca poprzedniego. Stan weksli z tego tytułu na koniec ubiegłego miesiąca wyniósł blisko 5 miljn. zł., wobec 7,9 miljn. zł. na koniec marca rb.

Ogólna suma kredytów na rejestrowy zastaw zboża, udzielonych przez Bank Polski na rok gospodarczy 1933-34 wynosiła 30 milj. zł. Portfel weksli rolniczych, zdyskontowanych w Banku Polskim z terminem płatności od 3 do 6 miesięcy zmniejszył się w ciągu kwietnia i wynosił 112,6 miljn. złotych. W porównaniu do marca rb. stan tych kredytów spadł o 2,4 milj. złotych.

BANK KOMUNALNY PŁACI 2 PROC. DYWIDENDY.

Doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów Polskiego Banku Komunalnego zatwierdziło bilans i sprawozdanie za r. 1933, przyczem z zysku, wynoszącego około 235.000 złotych po odpisaniu statutowem na kapitały rezerwowe i specjalny fundusz postanowiło wypłacić akcjonarjuszom 2-procentową dywidendę.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że **w roku sprawozdawczym związki samorządowe naogół wykazały większą sprawność w regulowaniu swoich zobowiązań, niż w roku poprzednim. Kredyty i zapomogi udzielane z funduszu pożyczkowo-zapomogowego przyczyniły się do gruntownej sanacji stanu finansowego samorządów i pozwoliły im oprzeć swą gospodarkę na nowych racjonalnych podstawach.**

ULGI PODATKOWE DLA WŁAŚCICIELI GOSPODARSTW LEŚNYCH.

Ministerstwo Skarbu zwolniło właścicieli gospodarstw leśnych, którzy poza obrębem własnych granic utrzymują czasowo składy, służące wyłącznie dla przeładowania produktów własnego gospodarstwa leśnego i kasowane bezpośrednio po ukończeniu tego przeładunku, od opłacania podatku przemysłowego. Ulga ta jednak nie ma zastosowania generalnego, lecz przyznawana będzie indywidualnie po złożeniu odpowiednich podań przez płatników.

Zagraniczne

UKŁADY W SPRAWIE DŁUGÓW WOJENNYCH.

Prezydent Roosevelt zamierza zawrzeć układ w sprawie długów wojennych z Finlandją, która nie uchyliła się od spłacenia swego długu, a następnie ma zalecić zawarcie podobnych układów z innemi krajami.

ZNIŻKA CENY JAJ W LONDYNIE.

Na angielskim rynku jajczarskim, który importuje znaczne ilości jaj z zagranicy, nastąpiło w ostatnich dniach pogorszenie sytuacji. Notowania jaj polskich spadły od 9 do 12 pensów w zależności od gatunku. Podobna zniżka cen dotknęła również jaja rumuńskie, jugosłowiańskie i tureckie, natomiast jaja angielskie, chińskie, holenderskie i fińskie sprzedawane były po cenach niezmienionych. Spadek cen dotknął więc tylko jaja kategorji 2-ej, do której zaliczane są również jaja polskie.

FORD PRACUJE CAŁĄ PARĄ.

Produkcja zakładów Forda w kwietniu wyniosła przeszło 90.000 samochodów, dochodząc w ten sposób do 100 procentowego wyzyskania możliwości wytwórczych fabryki.

PRUSY WSCHODNIE POSZUKUJĄ RUR DRENOWYCH.

Wobec znacznego wzrostu zapotrzebowania na rury drenowe, dachówki, kamienie sztuczne i cegłę, jakie daje się odczuwać w Prusach Wschodnich, miejscowy przemysł cegielniany nie jest w stanie pokryć całkowitego zapotrzebowania na te artykuły. W związku z tem ze strony wschodnio-pruskich sfer handlowo-przemysłowych daje się odczuwać chęć sprowadzenia tych artykułów z Polski.

Swiecie

— *Walne zebranie Koła L. O. P. P. przy Kraj. Zakładzie Psychjatrycznym.* Istniejące od pewnego czasu. przy tut. Kraj. Zakładzie Psychjatrycznym, koło L. O. P. P. odbyło ostatnio swe doroczne walne zebranie, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został wybrany p. dr. Wolek, sekretarzem p. Jaworski, skarbnikiem p. Polaszek.

Akcja ogródków działkowych na Pomorzu wchodzi w stadjum realizacji
Okólnik p. Wojewody do samorządów powiatowych i miejskich

Jak już obszernie donosiliśmy, w dn. 17 ub. miesiąca odbyło się w Toruniu pod przewodnictwem p. wojewody Kirtiklisa zebranie sekcji osadnictwa i działek dla bezrobotnych Wojew. Kom. Funduszu Pracy, na którem w toku szczegółowej dyskusji ustalono zasady akcji rozbudowy ogródków działkowych na Pomorzu, mających na celu niesienie w tej formie pomocy pozbawionym pracy rzeszom robotniczym.

Konkretne wyniki, jakie osiągnięto na zebraniu, pozwoliły czynnikom miarodajnym przystąpić niezwłocznie do realizacji wysuniętych w tym kierunku postulatów. p. Wojewoda zaś, z którego inicjatywy akcja została podjęta, wydał do wszystkich samorządów powiatowych i miejskich okólnik, zawierający instrukcje, w jaki sposób i jakiemi etapami pracę należy poprowadzić.

Okólnik, do którego dołączony został wyczerpujący protokół z odbytego zebrania, ujmuje w formie zwięzłej zagadnienie akcji ogródków działkowych dla bezrobotnych, jako jednej z form pomocy społecznej, stawiając samorządom następujące zadania do spełnienia:

uzyskanie odpowiednich terenów **pod działki** ogrodnicze.

dobór kandydatów na działkowców za pośrednictwem organizacyj społecznych.

Od uprzedniego wypełnienia tych dwóch warunków uzależnia się udzielenie samorządom subwencyj pieniężnych z Funduszu Pracy i sum, wyasygnowanych przez Sejmik Wojewódzki. Każdy wniosek o subwencję musi być zaopinjowany przez starostę, lub prezydenta miasta co do strony organizacyjnej, technicznej i kosztorysowej, a szczególnie co do gwarancji moralnej i materjalnej, jaką daje proszący o subwencję wnioskodawca.

Pomorze musi mieć własny ośrodek pracy naukowej i kulturalnej

Instytut Bałtycki wysuwa konkretne projekty

Walne zebranie Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, które odbyło się w ub. poniedziałek, poświęcone było m. in. szczegółowej analizie zagadnienia stworzenia na Pomorzu uczelni o typie akademickim. Zagadnienie to Instytut ujmuje w płaszczyźnie rozważań praktycznych, starając się nadać mu kształt konkretnych projektów, dostosowanych do warunków i możliwości, jakiemi w tej chwili rozporządzamy.

Wynik prac wstępnych, podjętych przez Instytut w tym zakresie znalazł wszechstronny wyraz w memorjale, który zostanie wręczony przez specjalną delegację P. Prezydentowi Rzeczypospolitej i który służyć będzie zarazem za podstawę ankiety rozesłanej wszystkim wybitnym przedstawicielom polskiego świata naukowego. Z memorjału tego przytaczamy poniżej najistotniejsze wyjątki:

Jakie argumenty przemawiają za koniecznością stworzenia wszechnicy pomorskiej?

Są one wszechstronne i w wielkiej mierze przekonywujące. Na wstępie memorjał rozpatruje argumenty, wynikające ze stanowiska ambicji ogólno-państwowych — naszej pozycji kulturalnej i naukowej w zespole państw bałtyckich. Z uniwersytetami rozsianemi po wybrzeżach bałtyckich w Kopenhadze, Kilonji, Gryfji, Gdańsku, Królewcu, Rydze, Dorpacie, Leningradzie, Helsinkach, Stokholmie i znów nad Sundem — w Göteborgu — żaden z uniwersytetów dotychczas zorganizowanych w Polsce nie potrafi współpracować ani współzawodniczyć naukowo.

Jeżeli chodzi o stanowisko czysto-naukowe oraz aktualne potrzeby nauki polskiej na Pomorzu, znajdujemy w oświadczeniach szeregu specjalistów stwierdzenia niezbędności specjalnego ośrodka naukowego na Pomorzu w charakterze szkoły akademickiej o najszerszym zasięgu działania pod względem tematowym. Grono przyjaciół Pomorskiej Wszechnicy w sferach akademickich zwiększa się z każdym dniem. Spotykamy się z oświadczeniami archeologów, historyków i filologów, antropologów i biologów, ekonomistów i rolników. Oświadczenia ludzi nauki w tej sprawie stanowią już dzisiaj spory zbiór, a są to opinje nie zdawkowe, lecz wypowiedziane z dużem przekonaniem i z pełną świadomością odpowiedzialności.

Przedtem jednak, niż dać zarys pierwszych podwalin pod przyszłą Akademję Pomorską, należy wyjaśnić, czem się tłumaczy zwłoka w praktycznem postawieniu zagadnienia wyższego szkolnictwa na Pomorzu, jak też kwestję, czy uruchomienie nowej uczelni nie przyczyni się do pomnożenia bezrobotnej inteligencji.

Przyczyny zwłoki

W dalszym ciągu memorjał wysuwa pytanie, dlaczego sprawa organizacji na Pomorzu ośrodka naukowego typu akademickiego powstaje, jako zagadnienie realne, dopiero w 15-tym roku po przyłączeniu Pomorza do Macierzy? Niewątpliwie zaciężył nad całością życia umysłowego i kulturalnego na Pomorzu fakt oderwania od tej dzielnicy Gdańska, w którymześrodkowane były najważniejsze „centra dyspozycji kulturalnej" całej dotychczasowej prowincji i wyższe uczelnie, muzea, księgozbiory, towarzystwa naukowe itp. — a co najważniejsza w tej dziedzinie — określone, trwałe tradycje i formy pracy naukowej, kulturalnej i pedagogicznej. Nic z tego całego dorobku, w którym materjalnie i umysłowo partycypowało w głównej mierze Polskie Pomorze — nie potrafiliśmy rewindykować, nie było więc na całem Pomorzu nigdzie odpowiedniego jądra, naokoło którego mogłaby drogą naturalnej regeneracji uformować się i rozwinąć właściwa komórka naukowa i kulturalna.

Mimo to jednak Pomorze mogłoby zdobyć się na wytworzenie własnego centrum kultury i nauki w któremś z małych miasteczek prowincjonalnych, gdyby nad tą dziedziną życia i nad całą zresztą dzielnicą nie zaciążały zmory ciągłych jątrzeń, wynikających z gwałtownej propagandy t. zw. „korytarzowej" uprawianej przez Niemcy. W wyniku wypowiedzianej przez Niemcy wojny celnej oraz w związku z ciągłemi nieporozumieniami i sporami na terenie Gdańska, została zwrócona szczególna uwaga na zjawiska gospodarcze i w pierwszym rzędzie na rozbudowę Gdyni.

Odprężenie nastąpiło dopiero w wyniku zawartej ostatnio umowy o nieagresji. Tembardziej więc dzisiaj, w pierwszej chwili odprężenia politycznego należy wysunąć ten problem jako najbardziej nagły i najbardziej istotny na Pomorzu. A nagłość tego problemu memorjał uzasadnia jeszcze następującemi ważkiemi argumentami:

Wielkie Pomorze, łączące rozległe nadmorskie ziemie dawnej Rzeczypospolitej — poza właściwem Pomorzem, również ziemię Chełmińską, ziemię nadnotecką i Kujawy, zarówno co do powierzchni, jak co do ludności mało czem ustępować będzie krajom Bałtyckim, jak Litwa, Łotwa i Estonja, z których każdy posiada swój uniwersytet i żywo pulsujące życie intelektualne, w których każdy ma swoje uzasadnione aspiracje wniesienia swego udziału do ogólnego dorobku cywilizacji ludów bałtyckich. Pomorze Polskie winno brać udział w tym ruchu kulturalnym bałtyckim i utrzymywać jaknajszersze kontakty. Tego wymagają nietylko życie umysłowe i ambicja polityczna: również codzienne, praktyczne sprawy gospodarcze domagają się jaknajszybszego nawiązania kontaktów kulturalnych.

Wśród najrozmaitszych zadań i aspiracji, które posiada i rozwija Państwo Polskie — problem współżycia z narodami nad Bałtykiem jest jeżeli nie jednym z najważniejszych, to w każdym razie jednym z najmniej dotąd pogłębionych. Jeżeli przed wszechnicami w Poznaniu i Krakowie powstają duże zagadnienia kultury zachodniej — przed Lwowem i Wilnem — kultury wschodniej — to przed przyszłą wszechnicą na Pomorzu powinien w całej rozciągłości powstać problem kultury bałtyckiej. Jeżeli tego zadania nie podejmie Pomorze — staniemy rychło wobec faktu zaspakajania naszych potrzeb — produkcją najbliższych ośrodków uniwersyteckich po obu stronach Pomorza: Królewca, Gryfji, Gdańska i Kilonji.

Problem nadprodukcji inteligencji pracującej

W dalszym ciągu memorjał roztrząsa zagadnienie nadprodukcji inteligencji pracującej, dochodząc do wniosku na podstawie różnych opinij powag naukowych, że przyczyn tej nadprodukcji należy szukać w niedostatecznem dopasowaniu programów nauczania do potrzeb życia praktycznego, w braku należytego przygotowania absolwentów do poszczególnych specjalnych dziedzin działalności i wreszcie w niezaradności życiowej poszczególnych jednostek pozostających poza nawiasem produktywnej pracy.

Jako przykład przytacza się w memorjale, że w żadnej może dziedzinie nie zaznacza się tak ostro dysproporcja między zapotrzebowaniem życia a ilością należycie przygotowanego materjału ludzkiego, jak w dziedzinie handlu zagranicznego, gdzie właściwym terenem działania nie są jedynie nasze porty w Gdyni i Gdańsku ale wszystkie porty świata, z któremi utrzymujemy stosunki handlowe. Powszechne są utyskiwania kierowników życia gospodarczego na brak odpowiednich kadr pracowników młodszych. Nie wchodząc bliżej w analizę programów wyższych szkół handlowych wystarczy powiedzieć, że język angielski jest w nich nieobowiązkowy, a języka hiszpańskiego nie przewidują programy żadnej ze szkół. To samo należy powiedzieć o takich przedmiotach, jak organizacja transportów morskich, lub aparat techniczno-handlowy miasta portowego, finansowanie handlu morskiego, ubezpieczenie morskie i t. p.

Niezbędna reforma studjów w szkolnictwie wyższem winna iść jednocześnie w 2 kierunkach: drogą systematycznej selekcji młodzieży, która ma dotrzeć do wyższej uczelni, a jednocześnie zwiększeniem ilości personelu profesorskiego oraz sił pomocniczych, zarówno na terenie dotychczasowych uczelni, jak też przez stworzenie nowych. To ostatnie może mieć zastosowanie albo w wypadku stwarzania zupełnie nowych kierunków, albo w wypadku niezbędności zapewnienia określonym regjonom własnego ośrodka kultury i nauki. Właśnie w stosunku do Pomorza obie te okoliczności znajdują pełne zastosowanie.

Zasadnicze wytyczne realizacji

Tak duże i odpowiedzialne zadanie nie da się zrealizować odrazu. Przygotowania i czynności realizacyjne trzeba rozdzielić na dłuższy okres lat, trzeba przyciągnąć do pracy większy zastęp ludzi oddanych całkowicie idei stworzenia uniwersytetu pomorskiego, trzeba wreszcie wytworzyć i ugruntować w społeczeństwie głębokie przekonanie nietylko co do samej niezbędności przedsięwzięcia, ale również co do zupełnej realności projektów i możności faktycznej ich realizacji.

Wydaje się wskazanem rozdzielić okres prac organizacyjnych na trzy etapy: pierwszy etap prac wstępnych polegać winien na zgromadzeniu na Pomorzu większej ilości osób, uznających potrzebę uniwersytetu iześrodkowanie ich przy jednym lub paru warsztatach pracy naukowej albo pedagogicznej.

Jednym z najważniejszych momentów w tym okresie winno być uruchomienie na Pomorzu Pedagogium, pomyślanego według nowej ustawy, jako ośrodek wyższego typu dla kształcenia elity nauczycielskiej szkół powszechnych oraz kierowników tych szkół.

Drugim etapem realizacji idei Wszechnicy — jest uruchomienie uczelni wyższych o typie akademickim, lecz o zasięgu możliwie najbardziej praktycznym i to tego rodzaju, żeby spełniały one zadanie ogólno-polskie. Wymaganiom tym odpowiadają zaprojektowane niżej 3 szkoły wyższe, które mogą być powoływane stopniowo lub też jednocześnie, jako jednostki samodzielne, lub jako części składnicze jednej wielowydziałowej uczelni — w jednem miejscu, lub w kilku ośrodkach.

Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego i Transportów Morskich dla kształcenia pracowników do instytucyj handlowych i transportów na terenie portów morskich.

Akademja prawa administracyjnego, dla kształcenia urzędników w administracji politycznej, samorządowej, skarbowej i społecznej, oraz w służbie konsularnej i dyplomatycznej, szczególnie w krajach bałtyckich.

Główna Szkoła Pomorska nauk politycznych i gospodarczych (przy Instytucie Bałtyckim) do specjalizacji w zagadnieniach pomorskich i bałtyckich osób ze studjami wyższemi. Program, spis niezbędnych katedr oraz szczegółowe komentarze odnośnie niezbędności właśnie samego kierunku studjów znajdują się w załączonym do niniejszego zarysie szkolnictwa wyższego na Pomorzu.

Zaprojektowane szkoły pozwolą Pomorzu spełnić swoje specjalne posłannictwo w zorjentowaniu trwałem społeczeństwa polskiego do zagadnień bałtyckich i pomorskich, przez kształcenie zastępów pracowników, gruntownie przygotowanych pod względem naukowym do pełnienia zupełnie praktycznie zadań w dziedzinie handlu morskiego, jak też w pracy politycznej na terenie państw bałtyckich.

Dopiero, gdy zakreślony drugi etap zostanie zrealizowany, dojrzeje wreszcie myśl uruchomienia Wszechnicy Pomorskiej, początkowo zapewne w formie wydziału humanistycznego, a potem wydziału przyrodniczego. Ani terminu, ani zasięgu, ani bliższych form przyszłej wszechnicy pomorskiej nie można dzisiaj przesądzać; będą zależały one jeżeli nie całkowicie, to w znacznej mierze od powodzenia wstępnych kroków, od zdolności twórczych przyciągniętych w międzyczasie pracowników naukowych, od sił rozwojowych społeczeństwa pomorskiego i ogólnego dobrobytu i poziomu kulturalnego całego kraju.

Druga część memorjału zawiera zarys organizacji szkolnictwa wyższego na Pomorzu. Poświęcimy jej osobny artykuł w następnym numerze.



Bilans dwuletniej pracy na froncie zachodnim

Relacja ze Zjazdu Okręgowego Związku Obrony Kresów Zachodnich

Na ostatnim Zjeździe Okręgowym Związku Obrony Kresów Zachodnich, który odbył się w Gdyni, Zarząd Okręgowy i Dyrekcja złożyły sprawozdanie za okres dwuletni t. j. od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1934 r. Obrady zagaił prezes Zarządu Okręgowego, p. Starosta Krajowy, W. Łącki. Przewodniczyli pp. M. Komar z powiatu kartuskiego, Starosta pow. Ornass ze Sępólna i p. Legocki z Gdyni.

Dorobek organizacyjny i propagandowy Związku Obrony Kresów Zach. na Pomorzu, przedstawiony w sprawozdaniu wykazuje, że społeczeństwo pomorskie oraz działacze społeczni współpracujący z tą organizacją mimo dyplomatycznej ciszy na froncie zachodnim zdają sobie sprawę z konieczności utrzymania w dalszym ciągu stanu pogotowia i czujności. Z dotychczasowej walki o mocarstwowe stanowisko Polski w rodzinie narodów europejskich Polska wyszła zwycięsko. Okres odprężenia stosunków nie powinien uśpić opinji publicznej. Niepodległa Polska nie może powtarzać błędów Polski historycznej i wykazując odporność w okresie walki, tracić zdobyte pozycje w chwilach mniej lub więcej maskowanego pokoju.

Na zjeździe wygłosił p. dr. St. Kudlicki, kierownik Okręgu śląskiego referat n. t.: „Współczesne Oblicze Górnego Śląska pod wzgl. politycznym i gospodarczym". Powinowactwo sytuacji obu dzielnic, Śląska i Pomorza jest uderzające. Dwa te najważniejsze odcinki naszego frontu zachodniego posiadają cały szereg wspólnych zagadnień. Na Śląsku wre otwarta walka z kapitałem obcym, działającym na szkodę Państwa Polskiego. Niemniej i Pomorze jest stałym przedmiotem inwazji gospodarczej, zwłaszcza w dziedzinie spółdzielczości, przemysłów rolnych i gospodarstw rolnych, co odzwierciadliło sprawozdanie Zarządu i dyskusja uczestników zjazdu.

Obfity plon obrad potwierdził konieczność wzmożenia tempa pracy Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi Okręgowemu, wybrano do Rady Naczelnej pp.: Starostę Krajowego W. Łąckiego, mjr. M. Palucha z Piwnic, notarjusza W. Kurowskiego, dyr. dr. J. Korzeniowskiego.

Zarząd Okręgowy został wybrany w następującym składzie: dyr. dr. J. Korzeniowski, notarjusz W. Kurowski, dyr. J. Puppel adwokat Z. Józewicz z Gdyni. Zastępcy: dyr. dr. Zwierzański z Tczewa, ks. J. Brejski z Wąbrzeźna i J. Tkaczyk z Kościerzyny.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp.: dyr. inż. T. Jeleński, dyr. dr. E. Grodzki z Grudziądza, K. Pisarczyk z Torunia i Starosta Z. Kalkstein z Wąbrzeźna jako zastępca.

Prezydjum Zjazdu wysłało depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego i Premjera Janusza Jędrzejewicza.

Łasin w dniu święta narodowego

Na uroczystości 3 Maja miasto przybrało odświętny wygląd. Dnia 2 maja o godzinie 20 odbył się przy dźwiękach orkiestry SMP Grudziądz capstrzyk z pochodniami przez ulice miasta, zakończony przed ratuszem, gdzie po przemówieniu p. burm. Tomczyńskiego odśpiewano „Boże coś Polskę". Następnie o godz. 21 urządził miejscowy oddział Zw. Rezerwistów w sali p. Edmunda Szpittera zabawę ludową, połączoną z przedstawieniem amatorskiem pt. „Jego kapralska mość".

W dzień 3 Maja od wczesnego ranka na ulicach panował niezwykły ruch. Z miejsca zbiórki przed ratuszem wyruszył potężny pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. Kirsteina. Kazanie wygłosił ks. dziekan Karczyński. Po nabożeństwie i po pochodzie zakończonym defiladą przy ul. Motylewo, którą odebrał p. burmistrz Tomczyński w otoczeniu przedstawicieli władz duchownych oraz cywilnych odbyła się w parku miejskim uroczysta akademja. Słowa wstępne i powitalne wygłosił p. burmistrz Tomczyński. okolicznościowy referat komisarz straży granicznej p. Pawłowski. Następnie dziatwa wygłosiła piękne deklamacje a chór Tow. św. Cecylji odśpiewał kilka pieśni. Przedstawiony fragment sceniczny z czasów strajku szkolnego w czasie niewoli uzupełnił całość. Zaznaczyć należy, iż urządzenie akademji spoczywało w ręku prezeski Tow. Czytelni Ludowych p. aptekarzowej Dębskiej.

Brodnica

2 wypadki kolejowe. Dn. 7 bm. około godz. 9-tej rano pomiędzy stacjami Gutowo i Radoszki pociąg towarowy najechał na przejeżdżającą przez tor furmankę. Wskutek wywrócenia furmanki dwóch ludzi doznało okaleczeń na szczęście niezbyt groźnych.

Poprzedniego dnia na stacji w Jabłonowie wpadł pod pociąg niej. Wacław Kosecki, lat 21 z Jelenia w pow. działdowskim. Kosecki dostał się pod koła w chwili, gdy usiłował wskoczyć na jeden z wagonów towarowych. Koła zmiażdżyły mu prawą stopę i obcięły dwa palce u lewej nogi. Opieki lekarskiej udzielono Koseckiemu w szpitalu w Brodnicy, dokąd został przewieziony.

Tuchola

Tydzień LOPP. Obywatelski Powiatowy Komitet LOPP. w Tucholi ustalił termin XI tygodnia propagandy na czas od 9 do 13 maja z następującym programem: **9 maja** — godz. 18 capstrzyk (drużyny ratownicze w maskach i ubraniach iperytowych). **10 maja** — godz. 9.15 nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem; godz. 12 otwarcie wystawy LOPP. w hotelu Eilers; godz. 15,30 pokazy, marsz drużyn LOPP. w maskach, alarm i zadymianie. **11 maja** — godz. 11 prelekcje i odczyty w Hotelu du Nord dla bezrobotnych i ludności okolicznej. **12 maja** — godz. 20 Akademja w Hotelu du Nord. **13 maja** — godz. 16 Zabawa w ogrodzie Seminarjum, którą poprzedzi przemarsz dzieci z modelami przez miasto. Podczas zabawy odbędzie się konkurs baloników.

Deklaracja Chrześcijańskich Kupców Podróżujących

Depesza do p. Wojewody stowarzyszenia toruńskiego

Na inauguracyjnem zebraniu Stowarzyszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Toruniu, uchwalono wysłać do Pana Wojewody Pomorskiego, telegram następującej treści:

„Chrześcijańscy Kupcy Podróżujący i Przedstawiciele Handlowi, zebrani na inauguracyjnem zgromadzeniu, składają niniejszem na ręce Pana Wojewody Pomorskiego zapewnienie, jako najwyższego Przedstawiciela Rządu na Pomorzu, że dążyć będą do podniesienia życia gospodarczego na Pomorzu i zgodnie współpracować dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Zarząd: (—) P. Neumann, prezes. (—) E. Begale, wiceprezes. (—) H. Merdas, sekretarz.

„Młodzi" z pod znaku endecji nadal warcholą

Usiłowali zakłócić obchód 3 maja w Skarszewach

Dzień 3 maja obchodzono w Skarszewach bardzo uroczyście, nie obeszło się jednak bez incydentów. Przebieg uroczystości usiłowała zamącić grupka „młodych narodowców" w mundurach pod wodzą niejakiego p. Świeczkowskiego.

Skarszewscy endecy w ogólnych uroczystościach udziału wogóle nie brali, natomiast popołudniu z braku ludzi ze Skarszew sprowadzili grupkę młodzieży z Tczewa i ci w mundurach z „młodym" (50-letnim) Świeczkowskim na czele wtargnęli na boisko, gdzie odbywały się gry sportowe i zawody usiłując swem demonstracyjnem zachowaniem się sprowokować zajścia. Nie udało im się to jednak, bowiem ludność, znajdująca się na boisku, zignorowała ich postępowanie.

Nie mogąc sprowokować zajść, „młodzi" sami sobie urządzili defiladę na Rynku, którą odebrał p. adwokat Przewoski w otoczeniu zmobilizowanego na prędce swego... personelu biurowego. Kiepskie wrażenie, jakie wywarła ta karykaturalna demonstracja, p. adw. Przewoski usiłował naprawić przez urządzenie w dniu 6 b. m. własnego pochodu i akademji, lecz władze pouczyły go, że miał ku temu okazję w dniu 3 maja i zezwolenia odmówiły.

Zaznaczyć wypada, że p. Przewoski już poraz drugi swem zachowaniem usiłował zamącić przebieg uroczystości 3 maja w Skarszewach

Chełmno

Napad na polowego majątku Stolno Bernard Lewandowski, polowy maj. Stolno zgłosił policji, że w nocy z dn. 4 na 5 bm. został napadnięty na szosie Stolno—Cepno przez trzech nieznanych osobników, którzy pod groźbą rewolwerów odebrali mu fuzję, poczem zbiegli.

Giełdy

Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto	12,00—12,25
Pszenica	15,00—15,50
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	13,50—14,00
Jęczmień przem.	12,50—13,00
Owies	11,50—12,00
Mąka żytnia 65 proc wł. worka	18,00—19,00
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	23,00—25,00
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	10,00—10,50
Otręby pszenne	10,25—10,50
Otręby pszenne grube	10,50—11.00
Rzepak	42,00—44,00
Rzepik zimowy	42,00—44,00
Mak niebieski	40,00—45,00
Gorczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	50,00—55,00
Peluszka	12,00—13,00
Wyka	12,00—13,00
Groch Victoria	25,00—28,50
Groch Folgera	17,00—19,00
Koniczyna żółta, odłuszczona	80,00—100,00
Ziemniaki jadalne	3,25— 3,75
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	14,50—15,50
Makuch słonecznikowy	13,00—14,00

Ogólne usposobienie: słabe.

Transakcje na odmiennych warunkach:

1195 ton w tem 422 ton żyta, 575 ton pszenicy, 80 ton jęczm. brow., 55 ton jęczm. przem., 16 ton mąki pszennej, 15 ton śrutu orzecha ziemnego, 15 ton ziemniaków jadalnych.

Ogólny obrót 1273,7 ton.

Bydgoszcz, dnia 8. 5. 1934 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 8. V. 1934 r.

DEWIZY.

Belgja	123,60—123,91
Berlin	
Gdańsk	172,65—173,08
Holandja	358,55—359,45
Kopenhaga	120,60—121,20
Londyn	27,00—27,13
Nowy Jork telegr.	5,28½—5,31½
Paryż	34,94—35,03
Praga	22,05—22,07
Bukareszt	
Sztokholm	139,20—139.90
Szwajcarja	171,53—171,96
Włochy	45,06—45,18

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akce z dn. 8 maja 1934 r.

Bank Dyskontowy 84. Warsz. T. Fabr. Cukru 18½—19. Węgiel 11,25. Lilpop 11 50, Ostrowiec 21¼—21½. Starachowice 10,10 do 10,50—10 40. Zieleniewski 7.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery wartościowe z dn. 8. 5. 1934 r.

3 proc. poż. budowlana 44—44,10. 5 proc. poż. konwersyjna 64,75—65,00. 6 proc. poż. dolarowa 76,50. 4 proc. poż. premj. dolarowa 52,75—53—52,85. 7 proc. poż. stabiliz. 64 88—65,50. 8 proc. obl. budowl. BGK 93. 8 proc. l. z. ziemskie dol. 35,25. 4½ proc. l. z. ziemskie 49 45—49,88. 5 proc. l. z. m. Warszawy 55—55½. 8 proc. l. z. Piotrkowa 5 proc. na 1933 45 13 4½ proc. obl. Warszawy 1926 r. 41—42. 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VI em. 53 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 50½—51.

Tendencja mocniejsza.

Z całego kraju

WARSZAWA.

— **Wróciła z Estonji do Warszawy** delegacja polska, która bawiła w Tallinie na zaproszenie władz republiki estońskiej.

— **Koszty utrzymania w stolicy** obniżyły się w kwietniu w porównaniu z marcem o 0,8 procent.

POZNAŃ.

— **Sejmik wojewódzki poznańskiego związku komunalnego** obradował w Poznaniu. Sprawozdanie roczne wykazuje specjalnie owocną działalność związku w wydziale opieki społecznej.

— **Na walnym zjeździe delegatów okręgu poznańskiego Zw. Oficerów Rezerwy** wybrano nowy zarząd z prezesem płk. rez. Chłapowskim na czele.

— **W Warcie utonął** 20-letni Stanisław Skorupiński. Jest to pierwsza w tym roku ofiara kąpieli w Poznaniu.

ŁUCK.

— **Teatr wołyński** prowadzić będzie w nadchodzącym sezonie w dalszym ciągu dyr. Rodziewicz. Teatr wołyński otrzymuje roczną subwencję od Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej na Wołyniu w sumie 36 000 zł.

WILNO.

— **Walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego** odbędzie się 11 i 12 maja. W zjeździe bierze udział delegacja harcerstwa pomorskiego, w liczbie 20 osób, przewodniczy jej p. gen. Pasławski.

— **Awantura o pomarańczę.** Wczoraj w sali teatru ludowego żydowski komitet antyhitlerowski urządził wiec protestacyjny. Podczas wiecu doszło do rzadko notowanego skandalu. Mianowicie ktoś z młodzieży żydowskiej położył na stół prezydjalny autentyczną palestyńską pomarańczę, mającą symbolizować zawarte przez Palestynę porozumienie z hitlerowskiemi Niemcami w sprawie eksportu pomarańcz. W konsekwencji między sjonistami i młodzieżą cukunftowską wywiązała się zażarta bójka której kres położyła wezwana poicja.

KATOWICE

— **Zarząd kasy emerytanej śląskich kopalń cynowych znalazł się przed sądem,** oskarżony o dopuszczenie do bankructwa kierowanej przezeń instytucji, w związku z czem poszkodowanych jest 270 członków kasy.

— Wystawę filatelistyczną **wszechsłowiańską** otworzył w ub sobotę p. wojewoda Grażyński W wystawie tej — jak już donosiliśmy, bierze udział grupa wystawców z Pomorza.

ŁÓDŹ.

— **Fala strajków w okręgu łódzkim** zmienia wprawdzie często kierunek, ale nie traci na sile. Dnia 4 bm. zakończony został strajk w fabryce Vogla w Ozorkowie, dzierżawcy znacznej części dawnych zakładów „Schlosserowskiej Manufaktury". W związku z likwidacją zatargu do pracy przystąpiło 600 robotników. Jednocześnie jednak wybuchł strajk w części zakładów, prowadzonych przez firmę Schlosser. gdzie w związku z zamierzoną redukcją płac porzuciło pracę 1.500 robotników.

Rozszerzył się strajk w Aleksandrowie, obejmując 1.600 robotników fabryk pończoszniczych. Również i w Łodzi w drobnych zakładach przemysłowych powstały zatargi, w wyniku których strajkuje kikuset robotników.

LWÓW.

— **W związku z wyborami do lwowskiej rady** miejskiej zawiązał się obywatelski komitet wyborczy p. n. „Poski Komitet Wyborczy", na czele którego stanął p. poseł Z. Stroński.

STANISŁAWÓW.

— W lasach **państwowych pod Nadworną** spłonęło 13 ha lasów, oraz około 1.200 m sześc. drzewa opałowego.

Dzień w Toruniu

czwartek 10 maja

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Grzegorza
Czwartek Wniebowstąpienie P.

— Nocny dyżur aptek. Od 4. 5. do 11. 5. pod Orłem, na Bydgoskiem Przedmieściu Apteka św. Anny ul. Mickiewicza; na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:

MARS — Kobieta i bestja.
LIRA — Rewizor
ŚWIATOWID — Piękny jest świat.
PALACE — Pat i Patachon jako ogrodnicy

Z miasta

— **Zawiadamiamy niniejszem**, iż II Nadzwyczajne Zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Toruniu odbędzie się zgodnie z par. 19 statutu we wtorek, dnia 22 maja 1934 r. o godz. 19-tej w sali „Strzelnicy" przy ul. Przedzamcze. Porządek obrad jak w zawiadomieniach.
2791 Zarząd.

— **Zapisy do Prywatnej Szkoły im. św. Teresy** dr. Z. Szczepkowskiej, Kościuszki 4 codziennie godz. 12—13. Czesne zniżone. Kl. I miesięcznie 10 zł., II — 15 zł., dalsze 20 zł. Rytmika, języki francuski i niemiecki bez dopłaty. 2794

— **Katolickie SMP.** przy kościele N. M. P. w Toruniu urządza 10 maja przedstawienie poświęcone uroczystości Trzeciego Maja. Doborowy program, udatne deklamacje i samo przedstawienie zachęcić winny każdego do zobaczenia. Przedstawienie dla dzieci odbędzie się o godz. 14 (2), wstęp 10 gr., a wieczorem po majowem nabożeństwie, ceny miejsc 49 i 99 gr. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Zgłoszenia na członków Klubu Wioślarskiego Toruń**, przyjmuje poza sekretarjatem Klubu, sekretarz p. Wiktor Sztyrbicki Toruń, Kr. Jadwigi Nr. 9.

— **Wycieczkę statkiem „Vistuli" do Fordonu i Ostromecka** urządza miejscowe Towarzystwo Krajoznawcze w niedzielę 13 bm. Wyjazd o 10,00, powrót o 24.00. Uprzednie zgłoszenia, wraz z wpłatą 2.50 na koszty biletu w obie strony przyjmuje się najpóźniej do soboty południa w biurze informacyjnem PTK. Ratusz.

Porządek nabożeństw w kościołach toruńskich w czwartek 10 bm.

Bazylika św. Jana: godz. 7-ma — msza św. cicha, godz. 8-ma — msza św. śpiewana, godz. 9-ta — msza św. gimnazjalna, godz. 10-ta — suma, godz. 11,45 — msza św. dla szkół powszechnych, godz. 14,45 — chrzty, godz. 15-ta nabożeństwo majowe.

Kościół Najśw. M. P.: godz. 7-ma — msza św. śpiewana z kazaniem (ks. Grzechowski), godz. 9-ta — msza św. szkolna, godz. 10.15 — msza św. z kazaniem (ks. Grzechowski), godz. 12-ta — msza św. cicha z kazaniem (ks. Grzechowski), godz. 14-ta — chrzty, godz. 19-ta — nabożeństwo majowe.

Kościół Chrystusa Króla: godz. 6-ta — msza św., godz. 8-ma — msza św. szkolna, godz. 10 msza św. z kazaniem, godz. 12-ta — msza św. godz. 15-ta — nabożeństwo majowe, godz. 15,30 chrzty.

Kościół garnizonowy: godz. 9-ta — msza św. z kazaniem (ks. Główczewski), godz. 10.30 — msza św. wojskowa z kazaniem (ks. prałat Kroczek), godz. 12-ta — msza św. dla rodzin wojskowych, godz. 19-ta — nabożeństwo majowe.

Kościół św. Jakóba: godz. 7-ma — msza św. godz. 8.30 — przyjęcie dziewcząt do Pierwszej Komunji, godz. 10,30 — przyjęcie chłopców do Pierwszej Komunji, godz. 12-ta — msza św. z kazaniem godz. 14,30 — chrzty, godz. 15-ta

W dniu święta „Dzieci Torunia"

Uroczysty obchód 15-lecia 63 pp.

Dzień 8 maja. Piękna, słoneczna pogoda. Plac św. Katarzyny w Toruniu zapełniły oddziały 63 pp, stając frontem do ołtarza, zbudowanego we wnęce kościoła garnizonowego. Chociaż to dzień powszedni, przerwały pracowite zajęcia i przyszły wysłuchać polowej Mszy św., w dniu swego święta pułkowego. A, że są ukochanemi „Dziećmi Torunia", towarzyszą im liczne rzesze mieszkańców.

Na prawem skrzydle stanęła orkiestra pułkowa. Tuż obok niej, na tle szarych mundurów polowych, widnieją zdala barwne mundury historyczne pocztu chorągwianego, ze sztandarem pułkowym. Dalej stoją w dwuszeregach, kompanje jedna obok drugiej, z wierną bronią u nogi. Na lewem skrzydle ustawiły się formacje przysposobienia wojskowego, ze sztandarem gimnazjum męskiego im. Kopernika, a za niemi pluton artylerji piechoty i pluton wywiadowczy 63 pp.

Na kilka minut przed godziną 10-tą pada Komenda „Prezentuj broń". Szczękają karabiny w twardych rękach żołnierskich, wyprężone szeregi zamierają w bezruchu. Do oddziałów zbliża się dowódca garnizonu gen. Maksymowicz-Raczyński i odbiera raport od zastępcy dowódcy pułku, ppłk. Nakonieczni-koffa, poczem przy dźwiękach marsza przechodzi przed frontem oddziałów.

Msza św. polowa.

Po przeglądzie poczty chorągwiane 63 pp. i przysposobienia wojskowego gimnazjum oraz orkiestra podchodzą do ołtarza przybranego odświętnie kwieciem, zielenią i wstęgami o barwach narodowych.

Reprezentanci władz, delegaci pułków i zaproszeni goście zajmują miejsca przed ołtarzem.

Na stopnie ołtarza wchodzi dziekan garnizonu toruńskiego ks. prałat Kraczek, w asyście ks. kapelana Trockiego i rozpoczyna się Msza św.

Podczas podniesienia i ewangelji oddziały prezentują broń. W promieniach słońca skrzy się stal bagnetów. Pod niebo płyną harmonijne tony muzyki kościelnej.

Bezpośrednio po odprawieniu Mszy św. ks. prałat Kroczek wygłasza okolicznościowe kazanie, o żołnierskich obowiązkach „Dzieci Torunia", poczem orkiestra gra hymn narodowy „Boże coś Polskę".

Defilada.

Oddziały przygotowują się do defilady. Padają krótkie słowa komendy dowódców bataljonów. Kompanje formują kolumny marszowe i obuszczają plac św. Katarzyny, kierując się w ul. św. Katarzyny, by następnie przez ul. Warszawską i pl. 18 Stycznia wmaszerować na ul. Piastowską.

Komendant garnizonu, gen. Maksymowicz-Raczyński, komendant pułku 63 pułk. Leukos Kowalski i przedstawiciele władz państwowych i samorządowych przechodzą pod pomnik Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, celem odebrania defilady. Chodniki ul. Piastowskiej zapełniają tłumy publiczności. Nad porządkiem czuwa policja i żandarmerja wojskowa.

Przy dźwiękach marsza zbliża się kolumna. Prowadzi ją konno ppłk. Nakoniecznikoff. Najpierw defiluje kompanja honorowa, na której czele maszeruje poczet chorągwiany, a za nią kompanje piechoty, kompanje ciężkich karabinów maszynowych, pluton artylerji i pluton wywiadowczy.

Przyglądających się defiladzie mieszkańców Torunia ogarnia uczucie dumy na widok dziarskiej postawy defilujących oddziałów. Postawa ta świadczy, że każdy z żołnierzy go-



Ppłk. Leukos-Kowalski, dowódca 63 toruńskiego p. p.

tów jest na rozkaz Wodza spełnić swój żołnierski obowiązek wobec Państwa.

Po formacjach wojskowych defilują oddziały przysposobienia wojskowego: kompanja seminarjum nauczycielskiego, bataljon gimnazjum męskiego, hufiec szkoły handlowej, gimnazjum żeńskiego, w końcu delegacje Fidac'u, Związku Strzeleckiego, Powstańców i Przysposobienia Pocztowego. Przybyły one na Mszę św. i defiladę, aby dać wyraz głębi uczuć, jakie żywią dla „Dzieci Torunia".

Żołnierski obiad.

Uczestniczące w defiladzie oddziały 63 pp. odmaszerowują do koszar, gdzie czeka na nich obiad żołnierski.

Obiad ten zaszczycił swą obecnością komendant garnizonu gen. Maksymowicz-Raczyński oraz zaproszeni przez dowództwo 63 pp przedstawiciele władz i delegaci pułków stacjonowanych w Pomorskiem DOK.

Podczas obiadu, gen. dyw. Maxymowicz-Raczyński, wygłosił przemówienie, w którem przeprowadził paralelę między armją z przed 15-tu laty i dzisiejszą.

AKADEMJA ŻOŁNIERSKA W TEATRZE NARODOWYM.

O godz. 16-tej, w obecności pp.: generała brygady Pricha, dowódcy 63 p. p. ppułk. Leukos-Kowalskiego, Starosty pow. i grodzkiego Rogowskiego i wiceprezydenta miasta Bały, odbyła się w Teatrze Narodowym uroczysta akademja żołnierska.

Po krótkiem, okolicznościowem przemówieniu p. mjr. Adamczyka, chór korpusu oficerskiego 63 p. p. odśpiewał wiązankę pieśni żołnierskich, poczem zespół teatru odegrał widowisko p. t.: „Legjony w pieśni".

Na nabożeństwie i defiladzie byli obecni pp.: Naczelnik Grzonka, który zastępował pana Wojewodę, Starosta pow. i grodzki Rogowski, radca Rzyski, który reprezentował władze miejskie, Prezes Okręgu Pomorskiego Straży Pożarnych — Starosta Kalkstein, Prezes Powstańców i Wojaków O. K. VIII. — Nacz. Zgrzebniok, dyr. gimn. Moese i dyr. semin. Targowski.

— **Dzwon — Toruń!** W środę, 9 bm. o godz. 20 zebranie miesięczne we Dworze Artusa (I. piętro). Na porządku obrad ważne sprawy organizacyjne. O liczny udział członków prosi Zarząd. (2578

— **Zabawa wiosenna.** Staraniem Komitetu Opieki Rodzicielskiej przy IX Szkole Powszechnej (ul. Sienkiewicza Nr. 34) odbędzie się dn. 10 maja br. o godz. 15-tej w ogrodzie Szkoły „Zabawa Wiosenna".
Program bardzo urozmaicony; na miejscu bufet, loterja fantowa, strzelanie do tarczy, popisy dzieci i dużo różnych niespodzianek. Ponieważ czysty zdochód z powyższej imprezy przeznacza się na najważniejsze potrzeby szkolne, przeto Zarząd szkoły uprasza szerszy ogół o łaskawe przybycie i poparcie imprezy. (2816

— **Decydujące spotkanie o mistrzostwo Pomorza „Polonji" Bydgoszcz z WKS. Gryfem** w piłce nożnej o mistrzostwo Pomorza, odbędzie się dnia 10. 5. br. o godz. 16-tej na boisku miejskiem w Toruniu. Spotkanie to budzi duże zainteresowanie, gdyż zwycięzca będzie miał 90 proc. szanse do zdobycia mistrzostwa okręgu. Drużyny wystąpią w swych najlepszych składach. Przedmeczu nie będzie.

Na zawody i mistrzostwo kasa będzie czynna dopiero od godz. 15,30. (2815

— **Mecz TKS. 29 — Reprezentacja Marynarki wojennej.** W święto „Wniebowstąpienia", 10-go bm. ujrzymy znów po długim czasie t. j. od występu ŁKS-u pełnowartościową drużynę piłki nożnej, przewyższającą nawet niektóre drużyny ligowe. Drużyną tą jest Reprezentacja Marynarki Wojennej z Gdyni, którą sprowadza mimo znacznych kosztów TKS. 29. Zawody odbędą się na boisku miejskiem o godz. 13,30.

Poprzedzi je przedmecz. Przedsprzedaż biletów w Owocarni Barcewicza, Stary Rynek Nr. 5.

— **Kradzieże rowerów nie ustają.** W dniu wczorajszym, z przed filji administracji naszego Wydawnictwa przy ul. Szerokiej 41, dotychczas niewykryty złodziej zabrał gońcowi redakcyjnemu naszego pisma rower marki „Winkler" nr. 4173, do którego była przyczepiona teczka skórzana, zawierająca 2 klisze drukarskie. O kradzieży zawiadomiono natychmiast policję.

Uroczysta akademja „Morza Polskiego"

Staraniem *Kół Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy Państwowych Szkołach Średnich w Toruniu*, z inicjatywy i w wykonaniu *Toruńskich Zespołów „Straży Przedniej"* odbędzie się w Teatrze Narodowym w Toruniu *uroczysta akademja „Morza Polskiego"*, z której dochód przeznaczono na *Fundusz Obrony Morskiej*.

Na program wieczoru złożą się: jeden referat, produkcje muzyczne i taneczne oraz operetka z życia w przyszłych kolonjach polskich.

Bilety wstępu po 30 gr dla uczniów szkół średnich i po 1 zł dla dorosłych.

Zderzenie samochodu z ...słupem

Dzisiejszej nocy, około godziny 0,30 na rogu ulicy Bydgoskiej i Kujota w Toruniu szofer pewnego prywatnego samochodu z miasta Łodzi, chcąc minąć jadącą przed nim taksówkę toruńską nr. 54, najechał na żelazny słup, znajdujący się na rogu wspomnianych ulic.

W wyniku uderzenia o słup tylne koła i skrzynka biegów łódzkiego samochodu zostały zupełnie zniszczone, a szyby lewej strony wozu potłuczone. Drugi samochód nie doznał żadnych uszkodzeń. Pasażerowie i kierowcy wyszli z wypadku bez szwanku.

Programy radjowe

ŚRODA, 9 MAJA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Dziennik poranny. 7.40 D. c. muzyki z płyt. 7.55 Chwilka gospod. domowego 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa. 12.05 Muzyka lekka w wyk. ork. Marka Webera (płyta). 12.30 Wiadomości meteor. 12.35 XXVI koncert szkolny z Filh. Warsz., zorg. przez „Polskie Radjo" wespół z Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Wyk.: ork. filharm. pod. dyr. Br. Wolfstala, Marja Barówna (fort.), M. Rońska (śpiew) i M. Wiłkomirska (akomp.) Słowo wstępne wypowie p. T. Mayzner. 14.00 Dziennik południ. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.10 Wiadomości gospod. 15.20 P. Czajkowski: Koncert skrzypcowy D-dur op. 35 w wyk. Bronisława Hubermana (płyty). 15.50 Program dla dzieci. 16.35 Jazzowa muzyka dwufortepianowa. Wyk.: K. Gimpel i Wł. 17.00 Koncert chóru „Bard" ze Lwowa. 17.50 „Jedenasty Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej" wygłosi gen. dyw. inż. Leon Berbecki. 18.10 Reportaż muzyczny z Wilna 18.50 Program na dz. nast. 18.55 Rozmaitości 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski. 19.25 „Litwa w polskiej poezji" wygłosi St. Miłaszewski (feljeton literacki.) 19.40 Wiadomości sport. 19.47 Dziennik wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i M. Karwowska (śpiew). 21.00 Feljeton aktualny. 21.15 Koncert w wyk. ork. symfon. P. R pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udz. J. Wolińskiego (tenor). Tr. z Poznania. 22.00 Odczyt w jęz. esperanckim z Krakowa. 22.20 Muzyka tan. z kabaretu „Nowy Momus". 22.40 Odczyt w jęz. angielskim p. t. „Wakacje w Polsce", wygłosi p. T. Ordon. 23.00 Wiadomości meteor dla komun. lotn. i kom. policyjny. 23.05—24.00 D. c. muzyki tan. z kabaretu „Nowy Momus"

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

17,00 **Lwów.** Piosenki w wyk. chóru męskiego „Bard".

18,10 **Wilno.** „Inne czasy... inni ludzie.." — reportaż muzyczny w opr. S. Kontera i A. Koncewicza.

19,30 **Budapeszt.** „Giuditta" — operetka Fr. Lehara (tr. z Opery Królewskiej).

20,00 **Londyn Reg.** „Rok 1914" — słuchowisko L. Bailly'ego.

20,15 **Daventry.** Koncert symf. pod dyr. Boulta z udz pianisty Włodzimierza Horowitza (tr. z Queens Hallu).

20,15 **Monachjum.** „Pajace" — opera Leoncavalla (tr. z Norymbergji).

20,30 **Wrocław.** Koncert symfoniczny.

20,45 **Paryż.** Koncert symfoniczny.

CZWARTEK, 10 MAJA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

9,25 Muzyka poranna (płyty). 9,35 Dziennik poranny. 9,40 D. c. muzyki z płyt. 9,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,00 Muzyka popularna z płyt. 10,30 Nabożeństwo z Katedry św. Jana w Warszawie. Chór katedralny pod dyr. ks H. Nowackiego. Kazanie na uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego na temat: „Co wzwyż jest tego szukajcie" — wygłosi ks. prof. mag. B. Kulesza. Po nabożeństwie — muzyka religijna z płyt. 12,15—14,00 Poranek symfoniczny ze studja. Wykonawcy: Orkiestra symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Feliks Sznajderman (skrz.) W przerwie p. K. Stromenger wygłosi VI-tą prelekcję p. t. „2000 lat muzyki". 14,00 Pogadanka rolnicza p. t. „Nowy sposób taniego ubezpieczenia od gradobicia" — wygłosi insp. J. Mieszkowski. 14,20 Wiejskie tańce i śpiewki (płyty). 15,00 Pogadanka rolnicza dla gospodyń. 15,20 Koncert w wyk. zespołu jazzowego W. Wilkosza. 16,00 Program dla dzieci: a) Obrazek p. t. „Z wiosną" — Rostafińskiej-Chojnowskiej; b) Piosenki Kazury w wyk. chóru warsz. szkoły powsz. Nr. 25; c) Opowiadanie p. t. „Przygoda majowego chrabąszcza" — wygłosi Wujaszek Jaś. 16,30 „Kwadrans słynnych artystów" — J. Rogaczewski tenor (płyty). 16,45 Opowiadanie lotnicze „Morane 50.19" — J. Meissnera (kw. liter.) 17,00 Odczyt z Krakowa. 17,15 Koncert solistów. Wykonawcy: L. Robowska (fort.) i W. Skwarczewska (śpiew). Przy fortep. prof. L. Urstein. 18,00 Słuchowisko p. t. „Atak lotniczo-gazowy". 18,40 Wesołe piosenki i monologi (płyty). 19,30 Feljeton p. t. „Oko w oko z ustawą" — wygłosi p. J. Strzelecka 19,45 Przegląd teatralny. 19,50 „Myśli wybrane". 19,52 Uroczysta audycja z okazji Święta Narodowego Rumunji: a) przemówienia, b) hymny, c) koncert. Wykonawcy: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20,25 Utwory skrzypcowe w wyk. E. Umińskiej (płyty). 20,57—24,00 Transmisja z teatru „La Scala" w Medjolanie. Opera „Mefistofeles" Arigo Boito. Wykonawcy: Marja Bruna Rosa (sopr.), Galliano Masini (tenor), Ezio Pinza (bas). Kapelmistrz Franco Ghione W przerwie I-ej p. Wł. Fabry wygłosi feljeton muzyczny. W przerwie II-ej: Feljeton p. t. „Filozofja wartości życia w „Fauście" — wygłosi prof. Konrad Górski.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

11,20 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.

18,40 **Katowice.** Arje i pieśni w wyk. Piotra Kruszewskiego.

19,05 **Ryga** Koncert muzyki polskiej pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, z udz. Eugenji Umińskiej (skrz.).

19,30 **Praga.** „Dalibor" — opera Smetany (tr. z Teatru Narodowego).

20,45 **Sztutgart.** „Palestrina" — legenda muzyczna H. Pfitznera (akt I-y).

20,55 **Medjolan.** „Mefistofeles" — opera Arigo Boito (tr. z teatru „La Scala").

20,55 **Hilversum.** Koncert symf. pod dyr. Mengelberga (tr. z Concertgebouw w Amsterdamie).

PIĄTEK, 11 MAJA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik por. 7.40 D. c. muzyki z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka popularna (płyty). 12,30 Wiadomości meteor. 12,33 D. c. muzyki popularnej z płyt. 12,55 Dziennik południ. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,10 Wiadomości gospod. 15,20 Recital śpiewaczy z Krakowa. 15,35 Koncert w wykonaniu kwintetu salonowego Ark. Flato. 16,35 Arje i pieśni w wyk. Muro Lomanto — tenor (płyty) 16,50 Recital fortepianowy ze Lwowa. 17,30 Odczyt (z cyklu „Literatura polska") p. t. „Wyspiański" — wygłosi prof. St. Adamczewski. 17.50 „Akcja społeczna popierania budowy szkół powszechnych" — wygłosi nacz. St. Bugajski 18.10 Przemówienie o „Funduszu Obrony Morskiej". 18.15 Muzyka lekka. 19,15 „Nowiny leśne" — wygłosi prof. J. Kloska. 19,25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiadomości sport. 20,02 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. filharmoniczna pod dyr. Artura Rodzińskiego. W przerwie około 21,00 „Na starą nutę" — H. Huszcza-Winnickiej (feljeton literacki). 22,40 Muzyka taneczna z płyt. 23,05—23,30 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

15 20 **Kraków.** Pieśni Schuberta i Mendelsohna w wyk. J. Ilnickiej (sopr.).

16,50 **Lwów.** Recital fort. Edwarda Steinbergera.

18,10 **Poznań.** Audycja wokalna w wyk. Janiny Kelles-Krause (sopr.).

18,30 **Poznań.** Arje i pieśni w wyk. K. Urbanowicza (bas).

19,00 **Monachjum.** Koncert symfoniczny.

19,05 **Ryga.** „Fiołek z Montmartre" — operetka Kalmana.

19,05 **Lahti.** Koncert symfoniczny.

19,30 **Budapeszt.** „Don Carlos" — opera Verdiego.

20,10 **Poste Parisien.** Koncert symfoniczny.

20,15 **Londyn Reg.** Koncert symfoniczny pod dyr. B Waltera z udz. wiolonczelisty Emanuela Feuermanna.

20,30 **Strasburg.** Wieczór operetek Offenbacha.

20,30 **Sottens.** „Lischen i Fitzchen" — operetka Offenbacha.

20 45 **Medjolan.** Koncert symfoniczny.

22 25 **Daventry.** „Szwanda Dudziarz" — opera Weinbergera (akt II).

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kraszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Redaktor odpow. za Kościerzynę: Józef Tkaczyk, Kościerzyna, Wilsona 33.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski", „Dzień Kaszubski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 3.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . 4.—gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Komunikat

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że osobam uprawnionemi do podpisywania pokwitowań z odbioru pieniędzy wpłacanych do Głównej Kasy Ubezpieczalni są urzędnicy pp. Robaszkiewicz Stanisław i Maciejewski Władysław. Osoby te podpisują łącznie pokwitowania, zaopatrzone w pieczęć Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy. Wzory podpisów są wywieszone przy Kasie wpłat.

Do inkasowania od pp. Pracodawców należności za składki dla Ubezpieczalni upoważnieni są również inkasenci Ubezpieczalni, za okazaniem legitymacji z fotografją.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
w BYDGOSZCZY

2800



BILANS

2810

FIRMY „EXIMPORT", SP. AKC. GDYNIA

NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1933 ROKU.

STAN CZYNNY: Gotówka w kasie złotych 23.764,58; Weksle złotych 487.851,81; Odbiorcy złotych 2.122.689,89; Dostawcy złotych 227.981,03; Banki złotych 335.506,60; Różni dłużnicy złotych 80.105,61; Papiery wartościowe złotych 49.220,—; Ruchomości złotych 6.114,44; Sumy przechodnie złotych 7.587,—; Towary złotych 441.000,51; Suma bilansowa złotych 3.781.821,47.

STAN BIERNY: Kapitał akcyjny złotych 250.000,—; Kapitał zapasowy złotych 2.468,44; Odbiorcy złotych 12.284,19; Dostawcy złotych 620.344,28; Banki złotych 2.787.506,18; Różni wierzyciele złotych 19.294,68; Sumy przechodnie złotych 6.639.26; Zysk złotych 83.284,44; Suma bilansowa złotych 3.781,821,47.

R-K STRAT I ZYSKÓW NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1933 ROKU.

WINIEN: Koszta handlowe złotych 159.643,20; Koszta zakupu złotych 115.885,09; Koszta sprzedaży złotych 27.341,32; Koszta przekazu złotych 38.715,4 ; Procenty i prowizje złotych 39.065,90; Amortyzacja złotych 321,81; Zysk złotych 83.284,44; Suma ogólna złotych 464.257,16.

MA: Pozostałość zysku z r. 1932 złotych 22.215,93; Brutto dochód złotych 241.242,82; Różnice kursowe złotych 200.798 41; Suma ogólna złotych 464.257,16.

W sprawie odroczenia wypłat Woyny Władysława, kupca w Tucholi, Sąd Grodzki w Tucholi na posiedzeniu niejawnem w dniu 25 kwietnia 1934 r. postanawia: 1) udzielić dłużnikowi odroczenia wypłat na czas do 25 lipca 1934 r., 2) mianować nadzorcą sądowym kupca Józefa Szwemina z Tucholi. 2787

Tuchola, dnia 25 kwietnia 1934 r.

I. C. o. 12/34. Sąd Grodzki.





Do akt Nr. Km. 778/34. Zl. 160-8

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. I. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 57 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 11 maja 1934 r. o godz. 9-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 71 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 2550,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 8 maja 1934 r.

Komornik (—) K. Tustanowski.

Do akt Nr. Km. 203/34. Zl. 159-8

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. I. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 57, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 11 maja 1934 r. o godz. 12-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 127, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 600,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 8 maja 1934 r.

Komornik (—) K. Tustanowski.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

MACIERZY SZKOLNEJ W GDAŃSKU

odbędzie się **w czwartek, dnia 17-go maja 1934 r.**, o godz. 18,30 w sali Domu Polskiego w Gdańsku, Wallgasse 15-16, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie Zarządu,
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
4. Wybory uzupełniające członków Zarządu,
5. Wybór Komisji Rewizyjnej,
6. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1934,
7. Zmiana statutu Macierzy Szkolnej,
8. Nadanie członkostwa honorowego,
9. Wolne głosy.

Jeśli Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu braku kompletu (przynajmniej 50 członków zwyczajnych), to w godzinę po terminie wyznaczonym na rozpoczęcie obrad niedoszłego do skutku Walnego Zgromadzenia może się odbyć następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które jest zdolne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych (§ 19 statutu).

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają członkowie honorowi, członkowie zwyczajni za okazaniem legitymacji.

Legitymacje członkowskie wydaje biuro Macierzy Szkolnej codziennie w godzinach od 10-tej do 15-tej.

ZA ZARZĄD:

(—) B. Paszota, wice-prezes

(—) Dr. A. Schiller, sekretarz.

2813

Do akt Nr. Km. 1554/34. 2811

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 maja 1934 r. o godz. 11 w Orłowie za torem Gdańskim przy nowej drodze do Wielkiego Kacka odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: całe urządzenie domowe jak szafy do rzeczy, stoły, stoliki, lustro, kanapy, garnitur pluszowy i gobelinowy, maszyna do szycia krawiecka, 1 piec przenośny kaflowy i dużo innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę zł. 595,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 8 maja 1934 r.

Komornik (—) K. Błaszkiewicz.

Do akt Nr. Km. 891/34. 2797

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VIII. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Pomorska 11 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 11 maja 1934 r. o godz. 11,30 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Wileńskiej 9 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z dywanu smyrneńskiego rozm. 4×3, garnituru salonowego składającego się z 11 przedmiotów mebli mahoniowych, krytych adamaszkiem niebieskim (kanapa, stolik okrągły, 4 krzesła, 2 taboreciki, 3 fotele), kilimu ściennego 3×2 oraz pokoju stołowego dębowego (stół rozsuwany, 2 fotele kryte skórą i 6 krzeseł krytych skórą), oszacowanych na łączną sumę zł. 4000,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 7 maja 1934 r.

Komornik (—) Bączyński.

Zl. 158-8-K.

Do akt Nr. Km. 1198/34. 2809

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 maja 1934 r. o godz. 11-tej w Gdyni przy ul. Abrahama na podw. F-my B-cia Welz odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych sprzętów i ruchomości urządzenia domowego, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Oszacowanie nastąpi na miejscu.

Gdynia, dnia 8 maja 1934 r.

Komornik (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 2091/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Wojciech Janowski, rewiru III. zamieszkały w Grudziądzu przy ulicy Lipowej 15, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 maja 1934 r. od godziny 12-tej w południe odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Antoniego Cholewskiego w lokalu w Grudziądzu na Dworcu Kolejowym (sala K. P. W.) składających się z: 1 płukaczki do szklanek, 1 deski do suszenia szklanek wybitej blachą cynkową, 1 półki do szklanek wybitej blachą, 1 płukaczki do szklanek, 1 małego stolika, 1 regału na stół z 3-ma półkami, 1 stołu kuchennego z 2-ma szufladami, 2 stołów zwykłych, 5 pudeł blaszanych do zapasów kuchennych, aparatu do wyrabiania wody sodowej, 1 skrzyni do mąki, 1 wagi decymalnej 100 kg., 1 kranu do odciągania piwa, 1 krzesła, 1 lodówki, 1 szafy starej, 1 stojaka żelaznego do win, 5 garnków kamiennych dużych, 24 tabletów blaszanych, 7 kloszy do nakrycia sera, 81 słoji do zapraw owocowych, 43 szklanek do piwa, 50 kieliszków różnych, 3 cukiernic, 2 wazonów, 30 filiżanek do kawy, 12 półmisków, 12 półmisków, 3 misek do kartofli, 20 półmisków, 20 miseczek do siadłego mleka, 17 talerzyków do kompotu, 68 talerzyków deserowych, 1 miski do śledzi, 7 noży, 5 widelcy, 7 łyżek, 1 butelki wódki prunelki na 9,5 cm., 1 butelki koniaku na 16,5 cm., 1 butelki czystej, 7 butelek mleka sterylizowanego, 3 butelek koniaku, 15 kufli do piwa, 2 kubków emaljowanych, 1 komody a trzy szuflady, 1 umywalni z płytą, 1 stołu z 2-ma płytami, 1 komody forn. orzech., 4 szaf do rzeczy różnych, 1 komody do bielizny, 2 materaców, 3 łóżek z materacami, 3 łóżek drewnianych w tem 1 z materacem, 1 nocnego stolika z płytą, 1 lustra małego, 1 komody do bielizny, 1 stołu do rozsuwania, 1 kuchni gazowej a 6 palenisk, urządzenia ciśnieniowego do pędzenia piwa z motorkiem, 1 pieńka do rąbania mięsa, 1 szafy ogniotrwałej bez kluczy, 1 szafy kuchennej, 1 pieca gazowego do łaźni, 1 wanny kąpielowej, 1 szafki oszklonej, 1 szafki oszklonej blaszanej, 1 kasy rejestracyjnej „National", 1 aparatu do parzenia kawy „Caffix", 1 maszynki do krajania chleba, 1 maszynki do krajania wędlin, 3 stołów kuchennych (taborety), 2 szafek wystawowych oszklonych, 1 chłodni do wódek, 1 obrazu olejnego, aparatu do wody sodowej na szklanki, 1 stolika, 1 elektroluxu, 1 szafy do rzeczy, 1 szafy do rzeczy zamek uszkodzony, 1 skrzyni do zapasów, 1 umywalni z lustrem i płytą, 1 bieliźniarki, 1 lustra z podstawą, 2 foteli pluszowych, 5 obrazów zwykłych, 1 aparatu telefonicznego z mikrofonem, 1 wanny cynkowej, 1 karabinu strzeleckiego bez zamka, 1 karabinu wojskowego, kosza książek beletrystyki, 1 obrazu „Owoce", 1 gramofonu bez tuby, 1 obrazu bez ram, 1 półki kuchennej, 8 noży i 5 widelcy, 1 wanienki emaljowanej, 47 paczek pierników, 6 paczek czekolady, 1 przyrządu do nawijania papieru 4 pierzyn z powłokami, 5 poduszek z powłokami, 1 poduszki bez powłoki, 7 pierzyn bez powłoki, 4 prześcieradeł, 1 stołu do rozsuwania, 1 szafy do cygar sosnowej, 1 szafki do bielizny, 1 szafki do kluczy, 1 obrazu narodowego, 5 krzeseł zwykłych, 1 krzesła wybitego skórą, 1 fotelu, 1 biurka forn. dęb., 1 lampy wiszącej, firan z karniszami, 1 stołu sosnowego, 1 kuchni gazowej z 3-ma palnikami, 1 wagi stołowej z ciężarkami, oszacowanych na łączną sumę 2.300,25 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 7 maja 1934 r.

(—) W. Janowski, Komornik Sądu Grodzkiego III Rewiru.

Rep. 421, 422/34.

OBWIESZCZENIE.

o przetargu przymusowym.

Dnia 12 maja 1934 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Długiej 9 u p. Kazimierza Gisinga co następuje: paterę do ciast, 4 komplety metal. maszynek do kawy, mosiężne skrzynki do tytoniu i papierosów, 2 postawy niklowe na nogach, 4 garnitury metalowe czteroczęściowe, koszyki do cukru metal platerowany, bomboniery i wazony. Wymienione przedmioty oszacowane na 978,00 zł. mogą reflektanci oglądać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I-go w Grudziądzu.

Do akt Nr. Km. 699/34. 2799

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VIII zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Pomorska 11 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 11 maja 1934 r. o godz. 9,30 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Pomorskiej 9 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z bufetu, leżanki, regału do książek, stolika ze samowarem, garnituru koszykowego składającego się ze stołu, kanapy, 2 fotelików i 2 krzesełek, dwóch stojków do kwiatów, garderobiarki z lustrem, roweru męskiego marki „Brennabor", leżanki, małego damskiego biurka, stolika nocnego z lampką elektryczną, kredensu, zegaru wiszącego, stołu z krzesłem fotelowem, maszyny do pisania „Stoewer", 2 małych stołów biurowych i 2 stojaków do akt, oszacowanych na łączną sumę zł. 745,— które można oglądał w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 158-8-K.

Bydgoszcz, dnia 8 maja 1934 r.

Komornik (—) Bączyński.

Do akt Nr. Km. 200/34. 2798

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru III zamieszkały w Bydgoszczy, Chrobrego 6 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 maja 1934 r. o godz. 12 w Bydgoszczy Toruńska 308 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2500 butelek benedyktynek tr.l $1^1/_2$ biało, 2500 butelek benedyktynek ltr. ciemne, oszacowanych na łączną sumę zł. 1500,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 8 maja 1934 r.

Komornik (—) Malak.

Zl. 156-8-K.

Do akt Km. 1198/34. 2808

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II-go, urzędujący w Gdyni przy ul. Leśnej pod Nr. 3, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 czerwca 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Gdyni, pokój nr. 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości, składającej się z 3 domów mieszkalnych, 2 stodół, 3 chlewów, 166 mórg magdb. ziemi, położonej w Chwaszczynie, powiecie morskim, województwie Pomorskiem obejmującej powierzchni 166 mórg magdb., która stanowi własność małżonków Jana i Marty Lidzbarskich w Chwaszczynie pow. Morski.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Gdyni tom IV. karta 119.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 36.240,—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 27.180,—.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł, 3.624,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Gdynia, dnia 7 maja 1934 r.

Komornik (—) J. Penk.

ANTONI MARCZYŃSKI. (103

PODPALACZE

— A widzisz! Mówiłem zaraz...

— Tak, ale ta, co siedzi przy kierownicy, to napewno modelka Lili!

— Wierzę ci, Zosiu. Wierzę i rozumiem teraz. A to ci numer z tej miss Forban, ha, ha, ha. W modelkę się bawi, ha, ha, ha, ha. — Nagle przestał się śmiać i splunął. — Myślałem, że taka ma lepszy gust, — mruknął, myśląc o garbusie.

— Cóż chcesz, to bardzo przystojny mężczyzna, co obok niej siedzi...

Policjant zatrzymał właśnie całą rzekę aut, by piesi mogli przebiec z jednego chodnika na drugi. Szafirowy roadster miss Forban ugrzązł w odległości kilku metrów od miejsca, gdzie stała Zosia, mogła się więc dobrze przyjrzeć zarówno rzekomej Lili, jak i jej towarzyszowi, którym był baron Armand Lazare.

— Tak, ten bubek jest przystojny, — przyznał Remi, — skądś go już znam z widzenia.. Zośka! Jedźmy za nimi! Dla zabawy...

— Jedźmy! — Trzymając się za ręce pobiegli do taksówki i ruszyli w ślady szafirowego auta. — Zabawimy się w detektywów. Jak w filmie, — cieszyli się i dokazywali, jak para beztroskich dzieciaków. Nie czytali „nadzwyczajnych dodatków" donoszących o napadzie na niemiecki pociąg korytarzowy i o zatrzymaniu w Tczewie Niemców jadących na zawody lekkoatletyczne do Malborka. Nie słyszeli okrzyków kolportera: „NIEMCY WYSŁAŁY POLSCE ULTIMATUM! TERMIN UPŁYWA DZIŚ O 10-TEJ WIECZOREM!". Nie przeczuwali, że tej nocy rozpadnie się w gruzy gmach Pokoju Wersalskiego, że JUTRO rozpocznie się nowa gehenna ludzkości, że wir nieszczęść, klęsk i katastrof wciągnie w swoje odmęty również ich dwoje, tak dzisiaj zdrowych, radosnych, szczęśliwych...

O godzinie 18-tej wieczorem Bartek Ropa przebywał jeszcze na Placu Teatralnym. Wiedział, że dostanie się do domu tramwajem linji 17-tej. Wsiadł tędy do 17-tki i zajechał... na Dworzec Gdański.

— Na Filtrową pan chciał? Ach, to należało jechać w przeciwnym kierunku.. Niech pan zostanie, za kilka minut tam wracamy.

— Ale ja mam już tylko 15 groszy przy sobie.

— Ha, to pan musi wracać na własnych pedałach. Bilet kosztuje 25 groni.

Przez dobrą godzinę błądził Bartek po żydowskiej dzielnicy, aż wreszcie dotarł do Placu Teatralnego, i tutaj ugrzązł. Olbrzymie tłumy zalegały cały plac i wyloty uchodzących tu ulic. Gdzieś ktoś przemawiał. Bartek nie widział mówcy i prawie nic nie słyszał. Lecz raz po raz zrywał się grzmot oklasków, padały szpetne wyzwiska pod adresem Niemców, aż wkońcu gruchnęła w niebo pieśń: „Nie damy ziemi". Bartek ani się obejrzał, kiedy mu strącono z głowy czapkę. Oberwał przy tej okazji kilka uczciwych szturchańców, czem skonsternowany zaczął się przeciskać pod murem kamienic. Minęło znów pół godziny, nim dotarł do ulicy Wierzbowej. Tu było trochę luźniej. Odsapnął więc, otrzepał o kolano zakurzoną czapkę, włożył ją na głowę i ruszył w swoją drogę. Nagle przystanął, obejrzał się z trwogą. Od Placu Teatralnego pędziło z wyciem kilkudziesięciu młodych mężczyzn, potrząsając groźnie laskami. Za nimi walił cały tłum. Bartek zdjął znów czapkę i przytulił się do ściany gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

— Kogo oni gonią? — nie mógł odgadnąć.

— Hańba zdrajcom! Precz! Na latarnię germanofilów!

— Jezus Marja! Czyżby oni... — Bartek odetchnął. Pierwsze szeregi demonstrantów przebiegły tuż kolo niego i nie wyrządziły mu żadnej krzywdy. Lecz dla dalszych zastępów był zaporą w drodze, rwący potok ludzki ściśnięty w wąskiem korycie ulicy Wierzbowej zgarnął wszystkich gapiów i poniósł ich z sobą Znowu jakiś plac, jakby obszerniejszy. Znowu się trochę przerzedziło i Bartek ujrzał przednią straż demonstrantów przy robocie: laskami tłukli na drobne kawałki wystawową szybę jakiegoś sklepu w szarym domu naprzeciw.

— Czy to niemiecki sklep? — spytał jakiegoś sąsiada.

— Gorzej! To siedziba zdrajców! Pacyfistów!

Bartka poniósł tłum ku ulicy Królewskiej. Ze zdemolowanego sklepu wynoszono moc gazet i rzucano je na jedną kupę w środku jezdni. Jeden arkusz porwał wiatr z tej sterty i cisnął go Bartkowi w twarz.

— „Wiadomości literackie", — odczytał.

— Precz z tą szmatą! Nie czytać tego plugastwa żydowskiego!

Jakiś poważny jegomość wyrwał Bartkowi gazetę i podarł ją na strzępy.

Tymczasem z rozbitego sklepu wyniesiono już resztkę gazet i zaczęto wynosić meble, ba, nawet maszyny do pisania. Wszystko rzucono na stos.

(Ciąg dalszy nastąpi).